

Ceny prenumeraty:

We Lwowie

bez doręczenia do domu
miesięcznie

mi

z
Za

Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano

Cena pojedynczego numeru

we Lwowie
i na prowincji:

20 Mk.

Adres Redakcji, Administracji, Drukarni
Lwów, ul. Zimorowicza 11-15.
Redakcję w niedzielę nie przyjmuje się

Kłopoty i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Polskie, Lwów Tel. 27.

Nakładem Spółki Wydawniczej „Słowa Polskiego“.

Redaktor naczelny Dr. Wacław Majbaum.

Mocne słowa.

—x—

Pouczajacem pendant do obrazu „polityki“ zagrańczej P. S. L., przedstawionego przed paru dniami w naszym piśmie na podstawie rezolucji Rady Naczelnej Piastowców i przemówienia p. Witosa w Sejmie, jest program „polityki“ wewnętrznej tejże partii, rozłożony w bitych wywodach pp. Witosa, Dąbskiego i Kiernika a spreeczowany w rezolucjach zjazdu P. S. L., odbytego w Rzeszowie w dniu 7 bm.

Genezy tego zjazdu szukać należy w przymusowej dymisji b. prezesa Urzędu Ziemskiego, p. Kiernika, skompromitowanego wspólnie z innymi przywódcami P. S. L., w słynnej aferze dołidzkiej. Kompromitacja partii z jednej strony, z drugiej zaś nieuchronne ustąpienie z najważniejszej dla ludowców placówki p. Kiernika, który — jak to sam na zjeździe rzeszowskim stwierdził — „na rozkaz prezydenta Witosa objął Główny Urząd Ziemski“ — kazały Piastowcom zareagować „czynem“, któryby naród cały zadziwił i uszczęśliwił.

Zapowiedział tedy nasamprzód ów „czyn“ jeden z posłów ludowcowych w Sejmie w czasie debaty dołidzkiej, t. zn., zapewnił społeczeństwo, że tradycje Szeli i rzezi galicyjskiej wśród kniutków naszych w Zachodniej Małopolsce niewygasły zgoła, że zatem powrót do tych dobrych tradycji nie będzie trudny.

Zachęcał następnie do tego „czynu“ sam p. Witos w głównym organie P. S. L., „Piaście“, nawołując w osobistym „manifestie“ chłopów całej Rzeczypospolitej do walki bezwzględnej z podnoszącą łeb „reakcją“, Rada zaś Naczelna P. S. L., wezwwała „Klub posłów P. S. L. i prezydium stronnictwa do użycia jak najostrożniejszych środków, aby wprowadzenie w życie reformy rolnej jak najbardziej przyspieszyć“.

Uwerturą wszakże zagajając „użycie owych jak najostrożniejszych środków“ był zjazd, odbyty organdy w Rzeszowie.

Słyszysz się i czyta się od niejakiego czasu (w prasie udowocowej) wieść o usiłowaniu pewnych czynników w P. S. L., zdążających jakoby do rewizji czy też uzupełnienia programu pisanego tego stronnictwa, domagających się pogłębienia go i oparcia na szerszych, trwalszych podstawach, w pierwszym zaś rzędzie wyrównania przepaści, zięjącej między miastem a wsią, dopuszczenia pierwiastka umysłowego i elementów inteligencji do władzy względnie przewagi w rządach stronnictwa. Są to tak ponętne i kuszące zapowiedzi i obietnice, iż w cierpliwem oczekiwaniu ich urzeczywistnienia chętnie zapomina się o tylu brzydkich grzechach tego stronnictwa. Wszak spełnienie tych obietnic usprawiedliwia nadzieję, że Polskie Stronnictwo Ludowe powróci do tych pięknych tradycji pierwoim ruchu ludowego, z których ongiś wyrastali jego pierwsi twórcy, że stanie się stronnictwem nie tylko wyłącznie klasowem ale przede wszystkim narodowem.

Jakże tu jednak wierzyć tym zapowiedziom i obietnicom „programowym“, gdy się je skonfrontuje z przebiegiem zjazdu rzeszowskiego ludowców i z „programowem“ przemówieniami ich głównych przedstawicieli... Więc tylko to i tyle mieli ci przewodcy powiedzieć tym chłopom, którzy „przybyli od wschodnich granic Małopolski, od karpaccich i tatrzańskich (!) nizin, od krakowskich wiosek aż po Rzeszów... z ziemi dawnej Kongresówki, z Poznańskiego i z Wileńszczyzny“, tylko to i tyle, co czytamy w sprawozdaniu organu P. S. L.?... Po to się zjechał do Rzeszowa ten — wedle oficjalnej rezolucji 30-tysieczny, wedle imyeh informacji 6-tysieczny, a wedle wczorajszej „Rzpltej“ 3-tysieczny — tłum włościan, aby usłyszeć mowy trzech posłów, mowy, w których najpiętsza demagogia na demagogii siedzi i demagogia pogania...

B. premier rządu p. Witos, w obawie, aby ktoś nie posądził zjazdowców o rabunkowe zamiary — pospiesza rozwiać te podejrzenia. „Słyszeliście pewnie po drodze — mówi p. Witos — pogardliwe doniesienia, że jedziecie tu po ziemię, jedziecie rabować. Oświadczam, że ci wszyscy mylą się“. A potem znów: „Z czem mamy stąd odjechać? Może ktoś powie, że pojedziecie z pełnymi kieszeniami ziemi? Nie... Dziwna i niewytłumaczona jest dla nas obawa,

Sprawy polskie przedmiotem obrad genueńskich?

BARTHOU PRZECIW ZAMYSŁOM LLOYD GEORGE'A.

Warszawa, (Tel. wł.) 10. 5. Koresp. „Gaz. War“ donosi z Genui pod datą 9 bm., że jutro, tj. 10 bm. ma się zebrać przedstawiciele mocarstw sprzymierzonych celem zbadania żądań delegatów Gruzi, zagłębia Saary, Wsch. Małopolski. Korespondent dodaje, że nie ręczy za ścisłość tej wiadomości podnosi jednakże, że mtn. Schanzer rozmawiając przed dwoma dniami z delegatem Barthou, rzucił w rozmowie dość zagadkowe zdanie, iż „po załatwieniu kwestii rosyjskiej bękię“.

Warszawa, (Tel. wł.) 10. 5. Dzisiejsza „Gaz. Por.“ donosi z Genui, iż odbyło się tam w dniu dzisiejszym posiedzenie państw zaprzyjaźnionych w celu zbadania protestów rozmaitych delegacji, jak gruzińskiej, zagłębia Saary i innych. Protesty te mimo opozycji przedstawiciela Francji przekazano do zbadania podkomisji politycznej. Zatem ciało, w którym zasiadają również Niemcy i bolszewicy rozpatrywać będzie niektóre sprawy, obchodzące specjalnie Polskę, a mianowicie:

1. Uchwały warszawskiej konferencji sanitażnej.
2. Notę litewską w sprawie uregulowania granic między Polską, Litwą i Rosją.
3. Memorjał Lastowskiego, domagający się utworzenia niezależnego państwa bałuckiego.
4. Memorjał Petruszewycza, domagający się uznania niepodległego państwa wschodnio-galicyjskiego.

Jest rzeczą prawdopodobną, że podkomisja nie będzie rozważała merytorycznie tych spraw, lecz przekaże je mocarstwom sprzymierzonym, ponieważ chodzi tu o granice Polski, a w tej sprawie wyłącznie kompetentni są mocarstwa.

Genua, (PAP) 10. V. Narady podkomisji politycznej rozpoczęto od rozważania kwestji, czy poszczególne pisma, zażalenia i protesty wogóle mają być postawione w programie konferencji genueńskiej, stosownie do układu w Cannes, poświęconemu przywróceniu pokoju i zaufania w Europie. Szło następnie o stwierdzenie, czy dotyczące sprawy nie zostały już uregulowane przez osobne umowy, albo też czy uregulowanie ich nie jest już w toku.

Lloyd George oświadczył, że nie należy przy interpretacji postępować małodusznie. Idzie o to, aby speł

nić całą pracę. Jeżeli się chce przywrócić pokój i wzajemne zaufanie w Europie, musi się przedewszystkiem usunąć te kwestje sporne, które mogą narazić zgodę i współdziałanie narodów w Europie wschodniej. Lloyd George apeluje do wielkoduszności, wzywając, aby nie ograniczano małodusznie programu konferencji.

Kwestje dotyczące Litwy i Galicji muszą być bezwarunkowo traktowane w Genui i uporządkowane. — Wprowadzcie traktaty przewidziane specjalnie organizacje, które mają się zająć uregulowaniem tej kwestji. Kwestje te jednak nie obszły dodefinitywnego rozwiązania, albowiem rozwiązania które one znalazły, nie zostały uznane przez strony interesowane. Lloyd George podkreślił w szczególności, że nie uchodzi, aby kwestje o domiosłym zakresie, jak przytoczone, zwłec z instancji do instancji. Najwyższy czas, aby je raz definitywnie załatwić.

Lloyd George omówił następnie kwestje Włma i wschodniej Galicji i powiedział, że kwestje te muszą być bezwarunkowo załatwione przez konferencję genueńską. Jeżeli subkomitet polityczny wzbrania się zajmować temi kwestjami, wówczas on będzie zmuszony przedłożyć je plenum konferencji, aby została stwierdzona odpowiedzialność każdego.

Barthou oświadczył, że Francja nie może przyjąć zastrzeżenia interpretacji, jakiego sobie życzy Lloyd George. Delegacja francuska musi się trzymać ściśle wyrażnie określonego porządku dziennego konferencji. Nie uchodzi, aby regulowano w Genui wszystkie sprawy i przekształcano całą mapę Europy.

Londyn, (Tel. wł.) 10. 5. W Izbie gmin pod przewodnictwem gen. Wilsona h. szefa sztabu armji angielskiej, odbyło się zgromadzenie posłów, celem zaprotestowania przeciw genueńskiej polityce L. George'a.

Londyn. (AW.) Redaktor naczelny „Times'a“ podtrzymuje nadal swe twierdzenie, że Lloyd George w rozmowie z Barthou, iż ogładnie się za nowymi sprzymierzeńcami, jeżeli Barthou stanie po stronie Belgii w sprawie artykułu 7 niemoriału, oraz że premier angielski oświadczył, iż Belgia w jego osobie uważa entente za rozwiązana.

p. Witosa przed tego rodzaju posadzeniami. Czyżby naprawdę, ktokolwiek w Polsce mógł posadzać chłopów, jadących na zjazd do Rzeszowa, iż dążą tam, aby rabować ziemię, czyżby naprawdę ktokolwiek przypuszczał, iż zjazd rzeszowski będzie tak potężną i wszechstronna instancją, która chłopom potrafi napchać „kieszenie ziemi“?... A może p. Witos odsuwając wielkodusznie te nieistniejące zaprawdę posadzenia, pragnął tylko groźnie między wierszami zaznaczyć wobec społeczeństwa i zebranych włościan, że gdyby zjazd rzeszowski tylko zechciał, to mógłby chłopom, bez pytania o to kogokolwiek, dać tyle ziemi, ileby tylko zdołali jej wnieść?...

Więc po co się ci chłopie zjechali do Rzeszowa? P. Witos odpowiada: „Przyszliście z całej Polski, aby zgnieść warcholstwo, anarchję i przekupstwo i dążyć do jednolitego frontu ludowego“. A potem: „Nie powinniśmy się gromadzić na to, aby pokazywać siłę i pięść, ale zmuszają nas do tego“. I jeszcze potem: „Jeżeli solidarnie wyrzucimy szkodników, utrzymamy państwo, osiągniemy Polskę ludową i uzyskamy sprawiedliwość“. A wreszcie: „Przyjdziecie tu, aby głowy wasze napchnąć rozumem i solidarnością złączyć się w walce“.

A więc słuchacze p. Witosa nie zjechali się wprowadzić w tym celu, aby „rabować“ i wrócić „z pełnymi kieszeniami ziemi“, ale zjechali się, aby „zgnieść warcholstwo, anarchję i przekupstwo“, aby „pokazywać siłę i pięść“, „aby wyrzucić szkodników“, a to wszystko w tym celu „aby głowy napchnąć rozumem i solidarnością złączyć się w walce“.

To są wszystko okropnie mocne słowa. I choć poniekąd rozumiemy, że słów takich najwygodniej i najskuteczniej używać na takich masowych mityngach, jak rzeszowski, to z drugiej strony trudno się niedziwić brakowi umiarkowania i jakiejś takiej powściągliwości w wywodach wiecowych właśnie p.

Witosa. W ustach b. prezydenta rządu, kierownika wielkiej partii takie słowa brzmią dziwnie niesamowicie.

A potem rzecz sama. Na wiecu Piastowców wzywać do walki z warcholstwem, anarchją i przekupstwem jest sprawą równie chwalebna, ile niebezpieczna. Zdaje się, że chwalebniej jednak i bezpiecznie byłoby rozpocząć rzetelną walkę z temi brzydkimi przywarami na własnych, tak obitych śmieciach. Zresztą jakże tu pogodzić wezwanie do tej walki z innym wezwaniem p. Witosa do „pokazywania pięści“ a więc z wezwaniem nie do czego innego chyba, jak właśnie do anarchji i warcholstwa.

I to wszystko miało licznym zebraniem w Rzeszowie kniutkom „napchnąć głowy rozumem“?... Mocno wątpliwy. Raczej przysłowiowym balaganem, chaosem, sprzecznymi myślami, chęściami i pożądliwościami.

P. Dąbski stanowczo jasniej się wytłumaczył. Rzuciwszy w tłum dwa razy groźne i niezwykle rozumem stanu nabrzmiałe pytania: „Czy wy się na to zgodzicie, że panowie chcą objąć rządy w swoje ręce?“ („długotrwałe, groźne protesty, burzliwe okrzyki: nigdy“!) — zapowiedział groniko: „Zbliżają się wybory, to będzie wielka i daj Boże ostrzeźna rozprawa pomiędzy wstecznictwem a szarą masą“.

To rozumiemy. Prosto z mostu. Wybory za passem, najwyższy czas „szara masa“ rozbestwić na „panów“. Och, ci „panowie“... Gdzie też ich dzisiaj szukać...

„Do późnej nocy zabierały pociągi uczestników pamiętnego kongresu, na którym padły mocne słowa“ — pisze wzruszony sprawozdawca, od którego zapożyczaliśmy wszystkich wyżej przytoczonych cyt.

Tak, zapewne. Mocne słowa.

Józef Rudnicki.

Przegląd polityczny

KRAKOWSKI „CZAS” O DMOWSKIM I O SPRAWIE UKRAIŃSKIEJ.

W „Gazecie Warszawskiej” czytamy:

Przed niespełna dwoma tygodniami krakowski „Czas” wydrukował za „Hromadskim Wistnykiem” list z r. 1909, datowany z Liska, podpisany en toutes lettres „Roman Dmowski” i oświadczający się redakcji lwowskiego „Dziła” z gorącą sympatją dla sprawy niepodległości Ukrainy. Ma się rozumieć, redakcja „Czasu” zaopatrzyła list w soczysty komentarz o zmienności przekonań Dmowskiego i o tupecie Demokracji narodowej, która dziś polskich ukraińców piętnuje za zdradę sprawy narodowej.

Obecnie tenże „Czas”, już bez komentarza, drukuje list Romana Dmowskiego, który stwierdza, że: „1) listu tego, ani żadnego podobnej treści nie pisał; 2) z redakcją „Dziła” nigdy nie korespondował; 3) w grudniu 1909 r. bawił w Warszawie, nie w Lisku; 4) żadnego listu z Liska nigdy nie datował”.

Pozwoli szanowny organ krakowski, że teraz my damy do tej sprawy mały komentarz.

Poważny dziennik polski ma obowiązek wiedzieć, co się działo w polityce polskiej tak niedawno. Dmowską zawsze wyrażał swe stanowisko w sprawie ukraińskiej, konsekwentnie, nie budząc żadnych wątpliwości. Koniec zaś r. 1909, to moment w którym Dmowski, zrezygnowawszy ze stanowiska prezesa Koła Polskiego w Dumie, poświęcił się całej walce o zorganizowanie opinii polskiej przeciw Niemcom i Austrii wobec zbliżających się i przewidywanych przez nich wypadków na terenie międzynarodowym. Stanowisko swoje w tym względzie jasno był określił w książce „Niemcy, Rosja i kwestia polska”, wydanej w r. 1908. Czyż ktokolwiek, mający olej w głowie, byłby w stanie przypuścić, żeby człowiek, prowadzący taką politykę, mógł, i to jeszcze w owym momencie, pisać podobny list do „Dziła”? „Czas” tedy zdał egzamin albo z niedopuszczalnej u poważnych publicystów ignorancji politycznej, albo ze świadomego raczenia swych czytelników fałszem. Jedno jest złe, drugie jeszcze gorsze.

Doprawdy, główną klęską naszych wewnętrznych walk politycznych nie jest partyjność, zaciekłość, nietolerancja, tylko fakt, że się w nich kłamie przynajmniej o 100 procent więcej, niż w innych krajach. Głównym zaś centrem produkcji kłamstwa politycznego oddawna już stał się Kraków.

Szkoda czołogodnych murów naszej starej stolicy na taką industrię.

KONFERENCJA GENUJEŃSKA, WŁOCHY I TURCJA.

Jak doniosły telegramy wczorajsze, nowy czynnik polityczny wplótł się ostatnio w wielką grę mocarstw nad stołem obrad genueńskich. Oto jak pisze „Echo de Paris” — o czym również doniosła nasza A. W. z Paryża — Cziczeryn odbył dłuższą konferencję z delegatem rządu Angora, a następnie zaproponował państwu zaproszonemu wysłuchanie delegacji angorskiej; zagroził przytem, że inaczej delegacja sowiecka nie przyjmie pierwszego artykułu memoriału państwa sprzymierzonych, w którym jest mowa o wstrzymaniu się ze strony bolszewików od wszelkiej propagandy komunistycznej.

Równocześnie donoszą telegramy o zastrzeżeniu się na tle stosunku do Angora sytuacji włosko-angielskiej. Curzon i Lloyd George wystosowali ostre noty do rządu włoskiego z powodu układu, który rząd ten zawarł z kemalistami.

Jak „Neue Freie Presse” donosi z Konstantynopola, układ zaś włoski z rządem sultana zawierać ma prosta obietnica wzięcia przychylnie pod uwagę planów budowy kolei, portów i prowadzenia kopalni w Malej Azji, których wykonanie przewidziane jest po przywróceniu pokoju. Przy równobrzmiących ofertach mają towarzystwa włoskie otrzymać pierwszeństwo. Rząd turecki zachowuje sobie prawo powołać roboty temu towarzystwu, które poda najlepsze warunki. Mówią, że Angora przeciw pomienionemu układowi zaprotestowała i wyraziła swoje zastrzeżenia, jak to zresztą zawsze czyni przy układach, zawieranych przez rząd Konstantynopola.

KEMAL PASZA PRZECIW TURECKIEJ POLITYCE ANGLIJI.

Korespondent jednego z dzienników wiedeńskich telegrafuje z Berlina: Były turecki minister marynarki, Kemal Pasza, który w czasie wielkiej wojny obok Talaat'a i Enver'a dzierżył ster polityki tureckiej, a obecnie stoi na czele armii afgańskiej, udzielił wywiadu jednemu z dzienników niemieckich, w którym wypowiedział swój pogląd na związek, zachodzący pomiędzy angielskimi aspiracjami na kopalnię ropy w Boku a angielską polityką w stosunku do Turcji. Pogląd ten ostro zwraca się przeciw Anglii.

Zarzuca więc Kemal Pasza Anglii, że ciągnęła korzyści z grecko-tureckiej wojny. Anglia wie dobrze, że warunki pokojowe, niedawno Turcji przedłożone, są dla niej nie do przyjęcia. Szczególnie ostro

zwraca się on przeciw angielskiemu wnioskowi, w myśl którego, jakkolwiek Konstantynopol będzie pod zwierzchnictwem tureckiego państwa to jednak Anglia będzie mogła utrzymywać w Galipoli załogę. Taki stan rzeczy oznacza dla Turcji i prawa międzynarodowego do wolnego przejazdu przez Dardanele, — wolność pod angielską kontrolą. Ta chęć opanowania Dardaneli, na których Anglii szczególnie ze względu na kaukaską naftę zależy, miała być głównym powodem, dla którego Anglia nie dopuściła Turcji na zjazd genueński. Nieobecność zaś Turcji w Genui będzie miała ten skutek, że Turcja nie weźmie udziału w 10-letnim rozejmie europejskim, a przez to zapewni sobie Anglia wolną rękę w swojej polityce przeciw Grecji do dalszego zawojuwania Ma-

łej Azji. Również opanowanie Wschodniej Troacji przez Grecję służy tylko temu celowi, aby dopomóc angielskiej supremacji w Dardanelach.

Dalej oświadcza Kemal Pasza, że Mustafa Kemal Pasza zaproponował Anglii, iż Turcja zrezygnuje ze swoich pretensji do obszarów mezopotamskich, znajdujących się pod władzą Kerki i Sulejmanii, jeśli Anglia uzna tureckie prawa własności do położonych tam pól naftowych. Kemal Pasza zwraca się do Amerykanów z zachętą, aby ci postarali się o prawa eksploatacji. Naogół bowiem mile będzie widziany kapitał amerykański — nigdy angielski. Kończąc, powiedział Kemal Pasza, że Turcja będzie walczyć tak długo, aż Anglia przekona się, że jej turecka polityka jest fałszywa.

Nowe zastrzeżenie sytuacji w Genui

WSKUTEK ZMIAN W ROSYJSKIM MEMORJALE.

Genua, (PAT.) (WBK.) Dziś o godzinie 1'30 po południu w związku z naradą pięciu mocarstw zapraszających, Schanzer przyjął Cziczeryna, który chciał mu wręczyć memoriał, nadeszły ubiegłej nocy z Moskwy via Berlin, ze zleceniem do delegacji rosyjskiej, którego następstwem jest szereg zastrzeżeń w odpowiedzi. Polecenie to jest następstwem demonstracji, które w ostatnich dniach wydarzyły się w różnych okolicach Rosji. Memoriał, jaki miał być wczoraj doręczony, brzmiał dosłownie tak, jak tekst, ogłoszony dziś w dzienniku „Lavoro”. Zastrzeżenia, które zostały wprowadzone ubiegłej nocy na polecenie Moskwy, dotyczą przede wszystkim art. 7, a mianowicie żądają one nacjonalizacji w formie ostrzeżeń dalej dotyczą zastrzeżenia żądań kredytowych. Obecnie żądania te zostały zebrane w jeden osobny artykuł, podczas gdy poprzednie znajdowały się w kilku artykułach. Zarówno w obecnym brzmieniu jak i w pierwotnym, obecnie już zarzuconym, wymieniona jest określona cyfra kredytu, którego pragną swiety, a mianowicie 1 miliard dolarów.

Schanzer starał się w ostatnich dniach nakłonić Rosję, aby zamiechała procyzowania w cyfrach swoich żądań kredytowych. Powiadło mu się przekonać Cziczeryna i Krassina o konieczności niewymieniania określonej cyfry. Ubiegłej nocy znów została wymieniona cyfra w osobnym artykule.

Schanzer prosił Cziczeryna, aby memoriału tego, który uważa za nie nadający się do przyjęcia, narazie nie wręczał. Zapewnił on go, że memoriał ten odrzuci nie tylko Francja, ale także Belgia i Anglia. Schanzer zaproponował Cziczerynowi następujący dalszy proceder: Dzisiaj popołudniu zbadają eksperci włoscy, a osobno angielscy, nowe załączenia memoriału i wypracują propozycje, które będą wieczorem zakomunikowane Cziczerynowi. Jeżeli Cziczeryn zgodzi się na zmianę, jaką przedsięwzięją eksperci i jeżeli do tego memoriału włączone będą artykuły, wówczas memoriał wręczony zostanie jutro przed południem. Jeżeli Cziczeryn nie zgodzi się, wówczas przygotowany przez niego memoriał zastrzeżony wręczony będzie jeszcze dziś w nocy. Schanzer oświadczył, że w takim wypadku obawia się najgorszych rzeczy dla konferencji.

Cziczeryn przyjąwszy propozycje Schanzer'a udał się do St. Margaritta, gdzie zdał sprawę delegacji rosyjskiej o swojej rozmowie z Schanzerem. Lloyd George zupełnie zgodził się na propozycje Schanzer'a i obecnie odbywają się narady ekspertów, zaś uchwalone przez nich poprawki będą zakomunikowane wieczorem Cziczerynowi. Schanzer postawił nadto warunek, aby delegacji rosyjscy bezwzględnie nie podawali do wiadomości prasy nowego tekstu albowiem w takim razie trudno byłoby się cofnąć. Wobec tego jak długo narady nie będą ukończone, nowy tekst nie będzie ogłoszony.

Wiedeń, (PAT.) „Arb. Ztg.” z Genui. Rakowski oświadczył, że odpowiedź rosyjska będzie utrzymana w tonie pojednawczym. Nie będzie tam ani słowa „tak” ani słowa „nie”, gdyż takie żądania stawia się zwyciężonym generałom. Idzie o wynalezienie linii, która by umożliwiła współdziałanie obu stron. Interpretacja art. 7, wymaga szerokiej dyskusji. Jeżeli zbadą się to ze strony praktycznej, to okaże się możliwość porozumienia nawet z Francją i Belgją.

Paryż, (PAT.) (WBK.) Według kablogramu przedstawił Poincaré na wczorajszej Radzie ministrów szczegółowo przebieg narad w sprawie memoriału do Rosji i zawiadomił, że od Theunisa otrzymał zapewnienie, iż Belgia nie przyjmie żadnej ugody w sprawie zasadniczych rokowań. Gdyby jednak zdarzyło się coś przeciwnego, Francja musiałaby odmówić swego podpisu. Rada ministrów zaakceptowała jednomyślnie to stanowisko.

Dalej zawiadomił Poincaré, że półoficjalne rokowania w sprawie reparacji mają dla Francji przebieg pomyślny. Jedynie w sprawie kontroli finansów żądania Francji nie są uwzględnione. Poincaré jest zdania, że kontrola ta jest bezwarunkowo potrzebna, i że Francja w razie potrzeby powinna podjąć zarządzenia nawet bez udziału aliantów. Rada ministrów zgodziła się na to jednomyślnie. Po posiedzeniu Rady ministrów Poincaré wysłał do Barthou telegram z zawiadomieniem o zapewnieniu Theunisa i o uchwałach rządu francuskiego.

Atak na Barthou

ZA WYSTAWIENIE ŚWIADECTWA MORALNOŚCI LLOYD GEORGE'OWI.

Paryż, (AW.) Korespondent genueński „Echo de Paris” występuje bardzo ostro przeciw Barthou za list, który tenże wystosował 9. bm. do L. George'a. Francja winna się wstrzymać od wystawiania L. George'owi świadectwa moralności. Barthou zna dobrze kilkakrotne oświadczenia L. George'a, które brzmiały jeszcze gorzej. Polski min. Skirmunt spisał nawet protokół rozmowy, w której angielski premier dał bez żenady wyraz swemu uczuciu. L. George nie podpisał tego protokołu. Zdaniem „Echo de Paris” Barthou dał się żyć do roli „ratującego świadka”, którego L. George'owi potrzeba dla opinii publicznej Anglii.

Londyn, (PAT.) W Izbie gmin zabrał głos Chamberlain i oświadczył, że w czasie posiedzenia otrzymał list, który Lloyd George wystosował do Barthou. List opiewa:

Drogi Panie Barthou!

Otrzymałem wiadomość, że angielskie dzienniki w sprawozdaniu o mej rozmowie z Panem w sobotę przypisują mi powiedzenie, że ententa między Francją a Wielką Brytanią skończyła się i że moi doradcy wywierają na mnie wpływ, abym porozumiał się z Niemcami. Poleciałem Chamberlainowi, aby sprostował tę złośliwą wiadomość. Byłbym Panu bardzo wdzięczny, gdyby Pan także sprostował to sprawozdanie. Proszę Pana o to, ponieważ bardzo wysoko cenię współpracę angielsko-francuską, abym mógł ścier-

pieć tak fałszywe przedstawienie rzeczy, szczególnie w chwili, która ma tak wielkie znaczenie dla wzajemnych stosunków naszych krajów. Byłem zawsze stałym zwolennikiem ententy między Francją a Wielką Brytanią, i to jeszcze na długo przed wojną.

Obecnie stała się dla mnie ta przyjaźń, tak jak dla każdego Anglika, jeszcze bardziej cenną, ponieważ została wzmocniona przez wspólne poświęcenie ofiary. Kładę więc wielki nacisk na to, aby nie zdarzyło się coby miało wywołać różnicę zdań między naszymi wielkimi demokracjami, na których współpracy ofiera się w tak wielkiej mierze pokój europejski.

Podp.: Dawid Lloyd George.

Odczytanie tego listu przyjęto hucznymi oklaskami. Chamberlain odczytał następnie znaną odpowiedź Barthou, i zaznaczył, że nie wszystkie dzienniki zamieściły odpowiedź na tem samym miejscu i tym samym drukiem, co co fałszywe sprawozdanie.

Londyn, (AW.) Naczelny redaktor „Times'a” rzadzi zaatakować ostro L. George'a, którego zarzuca zniszczenie ententy. Ani lud angielski — twierdzi ów redaktor — ani rząd nie udzielił Lloyd George'owi pełnomocnictwa do zastraszania koalicjantów. L. George nie jest upoważniony do narażania narodu angielskiego na dalszą hańbę wybierania między przyjaźnią z Francją a sojuszem z Niemcami i bolszewikami, który zniszczy owoc zwycięstwa, osiągniętego kosztem wielu ofiar.

11. MAJA ZACZYNA OBRADY RADA LIGI NAR.

Wiedeń, (PAT.) WBK. Rada Ligi Narodów postanowiła na ostatnim swoim posiedzeniu w Paryżu odbyć najbliższe posiedzenie w czasie między 10 a 12.

maja w Genui. Obecnie definitywnie ustalono dzień 11 maja, jako termin posiedzenia. Porządek dzienny obejmuje 25 punktów.

SEJM

Warszawa, (PAT.) W pierwszym czytaniu odesłano do komisji ustawy, między innymi ustawę o przepisach przejściowych z powodu wprowadzenia konwencji berneńskiej, o ochronie dzieł literackich i artystycznych, poczem przystąpiono do dalszej rozprawy nad ordynacją wyborczą.

Do art. 9. zauważył p. Fichna, że sformułowanie tego artykułu spowodować musi niespodzianki co do składu Sejmu, który nie będzie należytem przedstawicielstwem społeczeństwa.

P. Suligowski stawia do art. 9. wniosek o powiększenie ogólnej liczby posłów do 426.

Sprawozdawca Grzędzielski sprzeciwia się wszystkim poprawkom do tego artykułu.

Przy art. 10. p. Niedziałkowski wytyka, że między niektórymi dzielnicami wprowadziła komisja również dzienniki wyborcze. Mówca domaga się zwiększenia okręgów wyborczych w Kongresówce i na Pomorzu i powiększenia liczby mandatów dla Ziemi Wielkopolskiej, dla Zagłębia Dąbrowskiego i Śląska.

P. ks. Lutoslowski polemizując z wywodami Niedziałkowskiego i innych wskazuje, że niema na kuli ziemskiej takiego państwa, któreby w swej ordynacji wyborczej stawiało sobie za zadanie stosunki ściśle matematyczne jako miarę podziału, bez kładzenia nacisku na jakość w stosunkach różnych mniejszości do państwa. Polityka polegająca na hasle „perat Poloniae. fiat justitia”, byłaby polityką samobójczą.

P. Buzek widzi sprzeczność między punktem 3 i 4 art. 10. i domaga się odpowiedniej zmiany.

P. Bagiński oświadcza, że nie może jako przedstawiciel stronnictwa chłopskiego opowiedzieć się za dużymi okręgami.

P. GRUNBAUM OBRAZA PAŃSTWO POLSKIE.

P. Grünbaum jest zdania, że między Rosją a Prusami ostać się może tylko państwo polskie nie jako państwo narodowe, lecz jako państwo narodowościowe i twierdzi, że podział na okręgi zmierza do tego, by przyszły Sejm miał większość czysto polską, w której większość stanowiłaby narodowa demokracja i ludowcy.

P. Maciejewicz odpowiada na obraźliwy dla państwa ton przemówienia p. Grünbauma, oznaczając je jako demagogiczne i obliczone tylko dla wyborców i czyni Grünbaumowi zarzut, że nie łagodzi antagonizm, ale go jeszcze zaostrza. Polacy nigdy nie krzywdzili żydów. Jako dowód tego rzekomego pokrzywdzenia przytacza mówca, że kiedy dla katolików obowiązuje jeszcze pewne ograniczenia, pan prezydent ministrów wniósł wczoraj ustawę o zniesieniu ograniczeń dla żydów. Mówca zbija także twierdzenie, jakoby pod czas wyborów do Dumy Polacy szli ręką w rękę z żydami, gdyż wówczas żydzi trzymali się silniejszych.

PROTEST POSŁA GŁABIŃSKIEGO.

P. Głabiński protestuje przeciwko przemówieniu p. Grünbauma, zwróconemu przeciw państwu polskiemu, gdyż twierdził on, że kresy są złączone duchem raczej z Rosją niż z Polską. Tego nie zniosłby żaden parlament, a jeżeli Sejm polski to znosi, to jest to tylko dowodem jego wielkiej tolerancji. Pozatem protestuje mówca przeciw wszelkim próbom apelowania od uchwał Sejmu do czynników poza-sejmowych. W kwestji merytorycznej podkreślił mówca, że podkomisja nie miała na celu pomijać żydów, a wynika to z tego, co mówił p. Grünbaum. Miasta nie są bynajmniej uprzywilejowane, bo połączono je z wsiami i tylko parę miast tworzy dla siebie osobne okręgi. Tylko Kraków, Lwów i Poznań zostały nieco lepiej uwzględnione. Na tomast Warszawa i Łódź dalej nie mają więcej mandatów w stosunku do swej liczby mieszkańców.

P. Lieberman widzi w dyskusji, jaka się wywiązała, dowód, że ordynacja wyborcza dotyczy zagadnień sięgających głęboko w życie i przyszłość państwa. Większość nie powinna bagatelizować praw mniejszości.

P. Zaleski domaga się powiększenia mandatów dla Ziemi wschodnich.

Po przemówieniu p. Fichny, sprawozdawca p. Grzędzielski oświadcza się przeciw wszystkim poprawkom, a odpowiadając na wywody poszczególnych mówców, stwierdza specjalnie co do wywodów p. Liebermana, że obawa wyrażona przez niego, iż Kraków może nie przeprowadzić żadnego własnego posła, nie daje podstawy do wniosku, że właśnie w Krakowie ma się rozbić głosy. Jeżeli tak będzie, to będzie to wina społeczeństwa, a nie ordynacji.

Przy art. 12. przemawiali pp. Bagiński, Buzek, Lutoslowski i sprawozdawca Grzędzielski, który sprzeciwił się proponowanemu poprawkom.

Delegat rządu Rutkowski uważa powiększenie ilości obwodów w rzecz niepożądaną.

W dyskusji nad art. 14. stawia n. ks. Lutoslowski wniosek kompromisowy, by termin reklamacji oznaczyć na 14 dni i skrócić ogólny termin okresu wyborczego na 58 dni, gdyż nawet ministerstwo spraw wewnętrznych uważa ten termin za wystarczający.

NA SEZON LETNI

Bielizna własnego wyrobu, pończochy, skarpetki, podwiązki, kołnierzyki, żakiety i zawijanki. — poleca magazyn płócien i bielizny

Gabryela Żywczaka Lwów, Kilńskiego 1

(Obok księgarni Gubrynowicza) — Zwraca się uwagę na firmę. n2029

O zagwarantowanie interesów religii w Rosji.

Warszawa, (Tel. wł.) 10. 5. Donoszą z Genui, iż przedstawiciel Watykanu rozesłał memoriał do przedstawicieli wszystkich państw, z którym Watykan utrzymuje dyplomatyczne stosunki. Treść memoriału następująca:

W historycznej chwili, kiedy toczą się rokowania nad dopuszczeniem Rosji do współdziałania z narodami cywilizowanymi, życzy sobie Stolica Apostońska, że-

by w Rosji zagwarantowano interesy religii, jako podstawy wielkiej cywilizacji. W tym celu traktaty, zawarte z Rosją, powinny zawierać:

1. Zapewnienie zupełnej wolności sumienia.
2. Zagwarantowanie wolności wykonywania praktyk religijnych.
3. Zapewnienie zwrotu i ochrony budynków i gruntów, które były własnością związków religijnych.

Długi rosyjskie — a długi francuskie.

Paryż, (PAT.) Według „Chicago Tribune” odpowie rząd francuski na notę amerykańską w sprawie francuskich długów wojennych dopiero po konferencji genueńskiej. Jeżeli rosyjskie długi wojenne zaciągnięte we Francji będą w Genui obniżone, albo ich zapłata odroczone, wówczas zażąda rząd francuski, aby zasa-

da ta była zastosowana przy uregulowaniu długów francuskich w Ameryce. Jeżeliby aljanci nalegali na Francję aby udzieliła Niemcom bądź to moratorium na r. 1922, bądź moratorium dłuższego, wówczas Francja zażąda takich samych udogodnień ze strony Ameryki.

Rokowania o niemieckie odszkodowania.

Berlin, (PAT.) W. B. K. Odpowiedź rządu rzeszy pod adresem komisji reparacyjnej jest gotowa. Odpowiedź ta była przedmiotem dyskusji na zebraniu przewodców stronnictw Reichstagu. Nota niemiecka wyraża ponownie gotowość doprowadzenia budżetu do równowagi, natomiast odrzuca żądanie komisji reparacyj-

nej zaprowadzenia nowych podatków w wysokości 60 miliardów rocznie i co do kontroli finansowej. Naogół odpowiedź niemiecka może być uważana za dalszy ciąg rokowań, które się toczyły między rządem niemieckim a komisją reparacyjną.

Po kilku przemówieniach przerwano następnie dyskusję. Sejm odesłał do komisji kilka wniosków nagłych.

Następne posiedzenie jutro, we czwartek, o godzinie 4 popołudniu.

Na porządku dziennym jest między innymi sprawa zaprowadzenia czasu polskiego i głosowanie nad wnioskiem p. Daszyńskiego, zgłoszonym w dyskusji nad expose rządowem.

Z komisji sejmowych.

Warszawa, (PAT.) Komisja prawnicza rozpatrywała wniosek nagły p. Liebermana i tow. w sprawie zmiany ustawy o odpowiedzialności osób wojskowych za przestępstwa popełnione z chęci zysku. Minister Sosnkowski oświadczył, że wobec niedostatecznego spuryfikowania wniosku, aby kara śmierci dla wojskowych za takie przestępstwa była utrzymana jeszcze w mocy do końca b. r. Komisja przychyliła się do wniosku ministra, wobec czego przewidziane przedtem okoliczności łagodzące odpadły.

Następnie przeszła komisja do rozpatrywania ustawy o ochronie lokatorów. Rozpatrywano w dalszym ciągu sprawę urzędzenia instytucji odwoławczych od decyzji miejscowych komisji komorniczych. Wobec tego, że w dyskusji zdania były podzielone, wybrano podkomisję, która ma w jak najkrótszym czasie przedstawić w tym względzie swoją opinię. Debata nad dalszymi artykułami ustawy o ochronie lokatorów będzie się toczyła bez przerwy. Poza tem przyjęty został punkt projektu ustawy, dotyczący umów dobrowolnych, z pewnemi zmianami.

Posiedzenie komisji spraw zagr. otworzył p. Stan. Grabowski w obecności premiera Ponikowskiego. Wobec tego, że poseł August Zaleski był nieobecny, sprawę związaną z konferencją genueńską postanowiono odłożyć do posiedzenia jutrzejszego. Referat o umowie polsko-francuskiej postanowiono przydzielić p. Grabowskiemu. Następnie zainterpelował p. Seyda pana prezydenta ministrów w sprawie rokowań polsko-niemieckich na Górnym Śląsku. Wyjaśnienia w tej sprawie, przez rząd przedłożyć się mające, odroczone do najbliższego posiedzenia.

Komisja wojskowa rozpatrywała projekt ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej.

P. Zmorski referował sprawę przyznania ulg dla osób posiadających wykształcenie średnie z maturą. Sprawa wywołała bardzo gorącą dyskusję. P. P. S., Chrz. Dem. i N. P. R. wypowiedziały się przeciw tym ulgom, motywując, że w żadnej republice nie są one maturzystom przyznane. Prawo do ulg przyjęto większością 16 głosów przeciw 4.

Komisja skarbowo-budżetowa rozpatrywała w dalszym ciągu preliminarz budżetu ministerstwa przemysłu i handlu. Omawiano sprawę ciał wsi i urzędów państwowych, marynarki państwowej, za-

trudnionych na wybrzeżu. Na wniosek referenta p. Rosseta postanowiono podwyższyć kredyt dla utrzymania szkół marynarki w Tezewie o 12 milionów marek, na rozbudowę portów w Gdyni i Helu o 100 milionów i 20 milionów marek, oraz na wzmocnienie preliminarza Państwowego Urzędu Węglowego w likwidacji powiększyć sumę 250 milionów do 450 milionów marek. Dalej przyjęto bez zmiany dział o Głównym Urzędzie przywozu i wywozu w likwidacji, o Urzędzie Górniczym i o Wydziałach przemysłowych przy województwach.

Pozatem omawiano sprawy przedsiębiorstw państwowych. P. minister przemysłu i handlu określił swoje stanowisko w ten sposób, że dopóki Polska nie będzie zupełnie zorganizowana, przedsiębiorstwa państwowe są konieczne. O ileby rząd sam nie mógł dostarczyć potrzebnych kapitałów, powinna być stosowana zasada państwowo-kapitalistyczna. Wszyscy mówcy żądali szczegółowych sprawozdań z działalności przedsiębiorstw państwowych.

Komisja rolna odbywała dyskusję nad sprawozdaniem rządu w sprawie osadnictwa h. żołnierzy na kresach wschodnich. W dyskusji zgłoszono szereg wniosków, które zostały przekazane do rozpatrzenia specjalnie wybranej podkomisji. Następnie postanowiono wybrać komisję do zbadania na miejscu warunków osadnictwa na kresach wschodnich. Komisję ma się wybrać w ten sposób, że przewodniczący komisji rolnej zwróci się do 7 większych klubów sejmowych, aby do niej delegowały po jednym przedstawicielu.

Z Rady ministrów.

Warszawa, (PAT.) Na posiedzeniu dnia 10. bm. Rada ministrów uchwaliła projekt ustawy w sprawie ratyfikacji układu Polski z państwami bałtyckimi, w sprawie ratyfikacji umów polsko-czechosłowackich kolejowych i handlowych. W dalszym ciągu Rada ministrów uchwaliła projekt ustawy zmieniającej niektóre postanowienia noweli do ustawy o postępowaniu sądów cywilnych, obowiązującej w h. dzielnicy wotraczkiej. Następnie Rada ministrów uchwaliła rozporządzenie w sprawie uposażenia wojskowych, rozporządzenie w sprawie zmiany przepisów o dyetach i kosztach podróży urzędników państwowych i wnioski w sprawie uprawnień zwolnionych z wojska polskiego chorążych, wreszcie Rada ministrów zadecydowała, że posłom na Sejm ustawodawczy przysługuje prawo nabywania działek ziemi parcelowanej w wykonaniu reformy rolnej, upoważniła ministra spraw wewnętrznych w porozumieniu z ministerstwem skarbu, kolei żelaznych, przemysłu i handlu, spraw wojskowych, do wydania rozporządzeń co do obrotu środkami żywności w powiatach granicznych oraz przyjęła wnioski w sprawie wywłaszczenia na rzecz kolei państwowych gruntów wsi Cierśiówka Lewa pow. skierniewickiego, na potrzeby toru łącznikowego w Skierniewicach.

Za kwalifikacje naukowe

wynagradza się o 40 proc. niżej.

(Wniosek nagły posła Zemborskiego i kolegów ze Związku Lud.-Nar.).

Poza uczelniami rolniczymi wyższymi mamy w Polsce 3 średnie szkoły rolnicze i liczne niższe szkoły rolnicze, względnie szkoły gospodarstwa wiejskiego męskie i żeńskie. Tych niższych szkół w myśl ustawy ma jeszcze powstać więcej, bo po dwie (męska i żeńska) w każdym powiecie.

Niższe szkoły rolnicze podlegają Ministerstwu Rolnictwa i Dóbr państwowych, średnie szkoły Ministerstwu wyznań religijnych i oświecenia publicznego. Wobec tego przydzieleniu jednych szkół rolniczych jednemu Ministerstwu a drugim drugiemu, uposażenie nauczycieli szkół średnich w stosunku do szkół niższych pozostawia wiele do życzenia.

W myśl ustawy z dnia 13. lipca 1920 nauczyciel szkoły rolniczej średniej pobiera wynagrodzenie przepisane dla nauczycieli szkół średnich ogólnokształcących seminarjów nauczycielskich, zaś nauczyciel niższej szkoły rolniczej pobiera w myśl powołanej ustawy takie same uposażenie, a nadto naturalną, ustaloną rozporządzeniem Ministerstwa rolnictwa z dnia 16-go marca 1921. Biorąc przykładowo, że nauczyciel średniej szkoły rolniczej i nauczyciel niższej szkoły rolniczej posiadają rodzinę średnią, mają po 10 lat służby zawodowej, mieszkają we wsiach, w których dodatek drożyzniany przypada wedle mnożnika klasy 4, to w przykładzie tym uposażenie miesięczne będzie wynosiło, nie biorąc pod uwagę dodatku za studia wyższe w gotówce:

Płaca zasadnicza	1.300 Mk.
3 trzylecia	900 Mk.
Dodatek drożyzniany	33.320 Mk.
Razem	35.520 Mk.

Nauczyciel szkoły niższej otrzyma nadto w naturaljach, tj. wolnem mieszkaniu, zbożu, opale, świetle, kaszy, fasoli i mleku co przeliczone na ceny dzisiejsze wynosi kwotę 22.633 Mk.

Ale nie na tem się kończy lepsze położenie nauczyciela szkoły niższej. W powyższym przykładzie podano, że jeden i drugi nauczyciel mają po dziesięć lat służby. Otóż w niższej szkole po 10 latach służby nauczyciel należycie spełniający swoje obowiązki, musi zostać kierownikiem i pobierać dodatek za kierownictwo, w szkołach zaś średnich nie każdy nauczyciel może liczyć na awans na dyrektora, bo tych szkół mało a nauczycieli stosunkowo więcej, więc poprawa bytu następuje głównie przez przesunięcie do wyższego stopnia służbowego po wysłużeniu 3 trzylecia.

Co się tyczy kwalifikacji nauczycieli w szkołach niższych i średnich zachodzi ta różnica, że w szkole średniej wymagane są kwalifikacje najwyższe i za te kwalifikacje wynagradza się, jak na powyższym przykładzie wykazano o 40 proc. niżej.

W szkole niższej rolę może pracować jako nauczyciel ubończony uczeń średniej szkoły rolniczej. Tak wypadek już zaszedł właśnie, że uczeń szkoły Czernichowskiej został mianowany nauczycielem niższej szkoły rolniczej w 8 kategorii płac. Tę płacę pobiera jego nauczyciel w Czernichowie z tą różnicą, że tamten w niższej szkole rolniczej stosownie do rozporządzenia Ministerstwa rolnictwa ma oprócz takiej płacy jeszcze całe utrzymanie, co do samotnych jest przywiązane.

LUCIUS ANNAEUS SENECA.

4)

„Udymienie” cesarza Claudiusa

tłum. z łaciny Ignacy Wieniewski.

(Ciąg dalszy).

— Herkulesie, najmężniejszy z bogów, spodziewałem się, że będziesz moim orędownikiem wobec innych nichian, a gdyby odemnie żądano powołania się na kogoś, miałam zamiar wymienić ciebie, jako tego, który mnie najlepiej znał. Bo jeśli zechcesz sięgnąć wstecz pamięcią, przypomnisz sobie, że ja to przed światynią twoją w Tiburze całym dniami odprawowałem sądy, i to w największe upały lipcowe i sierpniowe. Wiesz, co ja się nacierpiałem, słuchając dzień i noc adwokatów. Gdybyś ty na nich trafił, mógłbyś się uważać za nie wiedząc jak mocnego — a jeszcze byś wolał czyścić stojącą Augiasza. Co do mnie, nawąchałem się nierównie więcej gnoju, niż ty...

(W tem miejscu jest w rękopisie luka. Treść można jednak w ogólnych zarysach odtworzyć, jak to uczynił Buecheler, na którym się tu opieram: Claudiusowi udało się pozyskać względy Herkulesa i dzięki niemu dostać się do Kurji, gdzie obradował Senat Olimpijski, całkiem podobny do rzymskiego. Na wzór senatorów rzymskich, którzy mogli dopuszczonych na zgromadzenie interpelować, wyzyskuje to prawo jeden z bogów (czyżby Lukianowy Momos?) dla następującej polemiki przeciw Herkulesowi i Claudiusowi. Przyp. tłum.).

— Nic dziwnego, Herkulesie, że się wdarłeś do naszej Kurji: Dla ciebie przecież zamknięte drzwi nie istnieją... Powiedz nam tylko, jakim bogiem chciałbyś uczynić tego przybysza? Bo przecież epikurejskim bo-

Kino Lew

Dziś w czwartek 11 bm.

Premiera.

SZATANI ZAGŁADY w głównej roli LEAH BAIRD.

Część I. KRADZIEŻ TORPEDY atrakcyjny film amerykański

Nadprogram; Modele wiosenne firmy Bogusław HERSE.

2023

Zważywszy, że zajęcia w niższej szkole rolniczej nie wymaga wyższych studiów ani takiego przygotowania, to siłą faktu musi nastąpić odpływ nauczycieli szkół średnich do niższych, bo tam lepszy był pod każdym względem. Z niższych szkół rolniczych w Małopolsce, gdzie Tymczasowy Wydział Samorządowy nie zastosował wspomnianego rozporządzenia Ministerstwa rolnictwa, już lepsze siły przeszły do szkół innych dzielnic.

Do niedawna jedyna na ziemiach polskich średnia szkoła rolnicza w Czernichowie istnieje jedynie dzięki jednostkom, które w warunkach materialnych bardzo ciężkich, przy mnożniku drożyznianym 4 klasy, a drożyznie odpowiadającej mnożnikowi 1 klasy, pracują dla dobra odrodzonej Ojczyzny, wyczekując lepszej przyszłości. Wprawdzie nauczyciele wnosili prośby do władz o przydzielenie Czernichowa do wyższej klasy mnożnika drożyznianego i motywowali żądania swe drożyzną, która w sąsiedztwie okręgów przemysłowych w niektórych artykułach przewyższa Warszawę, — ale bez skutku.

Do niedawna sprawował „macoszą” opiekę nad Czernichowską szkołą Tymczasowy Wydział Samorządowy we Lwowie, który z zasady nie odpowiadał nawet na wszelkie przedstawienia i prośby nauczycieli. Nie pomogły podania pisane do Ministerstwa i Rady Ministrów, — więc, gdy nadzieja zawodzi, to mimo najlepszych chęci przychodzi myśl szukania egzystencji możliwszej.

W myśl powyższego stanu rzeczy podpisani stawiają wniosek nagły:

Sejm wzywa Rząd, ażeby uregulował uposażenia nauczycieli szkół rolniczych w sposób celowy i zapewniający rozwój tego działu szkolnictwa.

Strajk pracowników aptekarskich.

trwa w dalszym ciągu. Pracownicy protestują przeciwko zatrudnieniu w aptekach aspirantów. Z całej wschodniej Małopolski nadchodzą wiadomości, że pracownicy solidaryzują się ze strajkującymi i o wytrwaniu w strajku. W Tarnopolu zgodzono się na żądanie pracowników i tam też podjęto pracę. Ze sfer właścicieli aptek informują nas, że jakkolwiek pracownikom aptekarskim należy się pewna podwyżka, to jednak żądania ich, opierające się na stosunkach w Warszawie są nieuzasadnione, tam bowiem panują zupełnie inne stosunki ze względu na inne studia i kategorie pracowników. Właściciele wychodzą ze stanowiska, że podział na 5 kategorii stosownie do lat służby jest jedynie sprawiedliwy, nie można bowiem początkującego magistrą, który dopiero co ukończył studia równać z wypraktykowanym i rutynowanym farmaceutą. Właściciele są skłonni do 25 proc. podwyżki.

Ubiegłej nocy odbyło się w tej sprawie posiedzenie Izby aptekarskiej. Rezultat obrad podamy w następnym numerze. Dotychczas apteki funkcjonują prawidłowo, właściciele aptek jednak padają ze znużenia, co rokuje, że będą skłonni do zgody, byleby druga strona nie przechłowała w żądaniach.

giem zostać nie może: wszak sam Epikur powiedział, że istota nieśmiertelną i szczęśliwą może zostać tylko ten, kto ani sam nie ma potrzeb i pożądań, ani nie niepokoi nimi innych. Stoickim? Ależ filozofowie stoicy uczą, że bóg nie ma postaci ludzkiej, lecz jest całym światem, okrąglam jak on: jakżeż więc zrobisz twój protegowanego „okrągłym” — jak powiada Varro — „bez głowy i... przyrodzenia”? Prawda, jest w nim coś ze stoickiego boga: nęma serca ni głowy. Słowo daję, żeby tak prosił o to dobrodziejstwo Saturna, którego miesiąc grudzień wraz z zapustniami Saturnaliami obchodził przez cały rok, ten prawdziwy „król karnawałowy”, — Saturnus nigdyby na to nie przystał. A co dopiero, gdyby się zwrócił do Jowisza, na którego, sposobem, jaki był w jego mocy, ni mniej ni więcej tylko wydał wyrok potępiający za kazirodztwo! Bo o to niedoszłego swego zięcia, Silanusa, skazał na śmierć za to, że ten wolał siostrę swoją, najciudniejszą z dziewcząt, którą powszechnie nazywano Wenerą, nazwać, jak Jowisz, swą Junona. „Dlaczego, bardzo ciekaw — pytał Claudius — właśnie swoją siostrę?” Nie wiedział, idjota, że w Atenach było to pozwolone nawpół, a w Aleksandrii całkiem...¹⁾ Ale wróćmy do rzeczy. Powiadasz, Herkulesie: „trzeba go zrobić bogiem, bo przychodzi z Rzymu, gdzie jest porządek, jak w pudofeczku”. Jak to, więc niby on ma nas uczyć porządku i dobrych obyczajów? On, który nie wie, co się dzieje w jego własnej sypialni, a wraza nos w regiony niebieskie? Chce zostać bogiem: mało mu, że ma w Brytanii światynię? że składają mu cześć barbarzyńcy i, jak do boga, modlą się doń o łaskę bożą... chciałbym powiedzieć: o łaskę durnia...

¹⁾ Historia Ateńczyka Kimona i egipskiej dynastji Ptolemeuszów świadczy, że w Atenach dozwolone były małżeństwa między rodzeństwem przyrodniem, zaś w Aleksandrii mógł się żenić brat z rodzoną siostrą.

Przed zlotem Sokolstwa

Przygotowania do zlotu jubileuszowego Sokolstwa polskiego znajdują się w pełnym toku. Dwanaście Komisji podzieliło się pracą przygotowawczą i obraduje nad najważniejszymi szczegółami. Z obrad tych wyłania się w zarysie program zlotu, który jak wiadomo odbędzie się 24 i 25. czerwca 1922 r. Zawody lekkoatletyczne, w których weźmie udział Sokolstwo ze wszystkich Ziemi Polskich, odbędą się na boisku „Pogoni”, — natomiast ćwiczenia publiczne w dniach 24 i 25. czerwca br. odbędą się na niewątpliwie najpiękniejszym w Polsce boisku Sokola-Macierzy. Boisko to otrzyma nową trybunę z łozami i powinno pomieścić około pięciu tysięcy widzów. W przededniu ćwiczeń publicznych, tj. w piątek 23. czerwca odbędzie się uroczyste otwarcie zlotu, w sobotę dnia 24. czerwca zebranie w Sokole-Macierzy oraz rozdanie nagród zwycięzcom, w niedzielę dnia 25. czerwca br. uroczyste nabożeństwo i pochód a wreszcie po ćwiczeniach popołudniowych Raut Pożegnalny dla uczestników zlotu.

Afisz zlotowy wykonał na prośbę Przewodnictwa Dzielnicy Sokolej Małopolskiej znany malarz prof. Zygmunt Rozwadowski. Wspaniały w rysunku i kolorach afisz, przedstawia młodzieńca klasycznie pięknej postaci na wspaniałym karym rumaku. Jeździec trzyma w prawicy purpurowy sztandar, na tle którego jaśnieje biały orzeł.

Komisja kwaterekowa zlotu jubileuszowego, na której wezwania napływają już pierwsze zgłoszenia kwaterek, postanowiła dla udogodnienia zgłoszeń przyjmować je także w drodze ustnej w sklepie Dł. Bolesława Błockiego, przy ul. Akademickiej 12. Zgłoszenia pisemne zwracać można nadal do Komisji kwaterekowej (ul. Sokola 7, II. p). Mamy nadzieję, że polscy mieszkańcy naszego Grodu pomni polskiego przysłówia „Gość w dom, Bóg w dom” zechcą zgłosić jaknajobficiej kwatery dla Droгих Gości którzy na Złote Gody Sokolstwa Polskiego z najodleglejszych stron Ojczyzny do Lwowa zawitać zamierzają.

NADESŁANE.

Ostatnie Nowości na kostjmy i suknie damskie w olbrzymim wyborze poleca

FIRMA **Antoni Uwiera**

Lwów — ulica Hallicka 10. ni793

Podziękowanie. Wszystkim którzy w bolesnej dla mnie stracie s. o. męża okazali mi tyle szczerego współczucia lub wzięli udział w odprowadzeniu s. p. zmarłego na miejsce wiecznego spoczynku, a w szczególności Przewielebnemu Duchowieństwu ks. kanonikowi Wojtasowi, ks. Harmacie, ks. Osetkowi, ks. Osikiewiczowi, ks. Bilińskiemu, Wpau Bieniowskiemu, Wpau Stróście, Gronu sędziowskiemu, Palestrze rudeckiej składam serdeczne podziękowanie. n2017 Pendiukowa.

Tymczasem Jowisz przypomniał sobie, że w obecności nienienatorów dyskusja i głosowanie są niedozwolone.

— Szanowni Senatorowie — rzekł — pozwoliłem wam pytać się o zdania a wy tu robicie z Kurji isną szopę. Żądam przestrzegania regulaminu senatu! Bo co sobie o nas pomysłili ten przybysz, bez względu na to, kim jest?

Odpowiedział tedy cesarskiego intruza i zapytano najpierw o zdanie starego dwulicowego Janusa, mianowanego z góry konsulem (od świeżego powietrza...) z ważnością od 1 lipca. Był to niepospolity spryciarz, dzięki swoim dwu obliczom widzący zaiste wszystko „zarazem przed sobą i za sobą”, według wyrażenia Homera. Jak przystało na mieszkańca Forum, tego punktu zbornego wszystkich mówców i świata palestry, jał tak wymownie a gęsto rozprawić, że nawet stenograf senacki nie mógł mu nadażyć; to też i ja nie cytuję jego przemówienia, abym go śnać nie przytoczył fałszywie. W każdym razie rozwoził się szereko nad dostojenstwem bogów i utrzymywał, że nie powinno się pospolitować tego zaszczytu, rozdając go lada komu.

— Niegdyś — prawil — zostać bogiem było naprawdę czemś wielkiem; dzisiaj zrobiliście z tego komedję. Aby jednak uniknąć pozorów, że stawiając mój wniosek powoduję się dotyczącą osobą a nie samą rzeczą, proponuję, by od dziś dnia nie został bogiem żaden z tych, którzy „pożywają plonów ziemi”, jak powiada Homer. Ktoby zaś wbrew tej uchwałie senatu olimpijskiego był zrobiony, mieniony lub wymalowany bogiem, tego postanowię się poddać na najbliższych Igrzyskach chłocście wśród nowowynajętych gladiatorów i rzucić na pastwę mściwym upiorom podziemia.

(C. d. n.)

PROF. DR. M. ERNST.

Astronomja u nas i gdzieindziej.

Mówiąc o ofiarności publicznej na cele astronomji, tak wydatnej u innych narodów, a w Polsce tak małej, umyślnie ograniczyłem się dotąd tylko do Europy. Na podziw prawdziwy ta ofiarność zasługuje w Ameryce, gdzie przyjmuje charakter wprost żywiołowy.

Imponujące zjawisko przedstawia szybki rozwój badań astronomicznych w Stanach Zjednoczonych, które w r. 1836 posiadały jedyną i to dość skromnie wyposażoną obserwatorium w Williamstown, a w ciągu kilkudziesięciu lat pod wielu względami wybiły się na czoło innych narodów. Jakże było tempo tego rozwoju, widzimy stąd, że w r. 1860 liczba obserwatoriów wynosiła już 50, a obecnie jest ich z górą 120, i nowe wciąż przybywają. Przeciwnie trzy nowe Instytuty powstawały w tym czasie co dwa lata.

Środki na budowanie i wyposażenie tych obserwatoriów płynęły ze źródeł rozmaitych. Stosunkowo nieliczne założone zostały przez państwo, znaczna większość powstała dzięki funduszom prywatnym, czy to zdobytym drogą składek publicznych, czy też ofiarowanym przez mniej lub więcej zamożne jednostki. Największe z nich oczywiście powstać mogły jedynie dzięki kolosalnym fortunom miljarderów amerykańskich.

Fala potężna, jaką nieprzerwanie płyną fundusze na potrzeby badań astronomicznych, objaśnia się tem, że nauka ta stała się w Ameryce jakby nauką narodową, przez wszystkich umiłowaną, potrzebą duszy, wyrwającą się z ciasnoty i szarzyzny spraw ziemskich do wieczności i nieskończoności. I tylko temu idealizmowi naukowemu zawdzięczać należy, że dla wszystkich tak szybko powstających pracowni nie zabrakło pracowników, wkładających w swą pracę naukową wielką swą wiedzę i zapał. Dla przykładu zaznaczę, że w jednym tylko obserwatorium na górze Wilsona według ostatniego sprawozdania pracowało w roku ubiegłym 47 sił naukowych, a w tej liczbie 15 kobiet astronomek.

Z pośród astronomów amerykańskich wielu zdobyło sobie głośne nazwisko w dziejach nauki, a pośród nich jest też wielki szereg ludzi miary najwyższej. Pickering, Newcomb, Hale, Langley, Campbell, Barnard, Keeler — oto kilka nazwisk, które przytaczam dla przykładu. Prace wielu kobiet, jak np. Miss Maury, Flemming, Cannon i t. d. świadczą również o ich wysokich kwalifikacjach naukowych.

Pragnę jeszcze dorzucić słów kilka, odnoszących się do trzech największych obserwatoriów amerykańskich, o których już poprzednio wspominałem. Miljarder James Lick z San Francisko, zamierzał wybudować piramidę na kształt egipskich, która miała mu służyć za grobowiec i przekazać jego pamięć potomności. Jeden z astronomów odwiedził go od tego zamiaru, przekonawszy go, że pamięć swoją godniej uwieczni, gdy za pieniądze, przeznaczone na piramidę, wybuduje wielkie obserwatorium astronomiczne, które otrzyma jego nazwisko.

Obserwatorium Licka zostało wzniesione w r. 1875 i ofiarowane przez fundatora uniwersytowi kalifornijskiemu w San Francisco. Położone na górze

Hamiltona w wysokości 1300 m. nad poziomem morza w cudownym klimacie i wyposażone w 36-calowy refraktor, który do r. 1896 był największym na świecie, rozwinęło ono od samego początku bardzo wydatną działalność naukową, której owoce między innymi zawarte są w 13-tu dotąd ogłoszonych tomach publikacji tego obserwatorium. Z licznych wielkich narzędzi tego obserwatorium reflektor 91-centymetrowy został ufundowany przez Crossleya i pod tem nazwiskiem jest znany w nauce.

Większy jeszcze refraktor 40-calowy, dotąd jedyny i nieprzewyższony, został wykonany kosztem C. T. Yerkesa z Chicago. Stanowi on główny przyrząd obserwatorium w Williams-Bay, fundowanym przez Yerkesa i ofiarowanym przez tegoż uniwersytetowi w Chicago. Działalność obserwatorium Yerkesa rozpoczęła się w r. 1897. Z wielu badań, tam podejmowanych na szczególną uwagę zasługują prace, dotyczące księżycy, oraz rezultaty w dziedzinie wyznaczania paralaks gwiazd. Podobnie, jak obserwatorium Licka posiada swój reflektor Crossleya, tak samo obserwatorium Yerkesa posiada podwójny fotograficzny teleskop, ofiarowany przez znaną mecenaszkę Miss Bruce, która na najrozmaitsze cele astronomiczne wielkie łożyła sumy.

Obserwatorium na górze Wilsona, poświęcone specjalnie badaniom słońca i zagadnieniu ewolucji gwiazd, założone zostało w r. 1905 i jest własnością fundacji naukowej Carnegie'ego. O 2 1/2-metrowym reflektorze Hookera, ustawionym tam w r. 1917 i niektórych badaniach, przyrządem tym podjętych, mówiłem już poprzednio. Tu pragnę tylko jeszcze zwrócić uwagę, że nazwa reflektora Hookera pochodzi od nazwiska jego fundatora, podobnie jak reflektor Crossleya i teleskop Bruce.

Powróćmy teraz do stosunków, panujących w Polsce. Jest rzeczą niemożliwą i niedopuszczalną, ażeby taki stan rzeczy, jaki przedstawiłem, miał trwać u nas nadal. Że w społeczeństwie polskim nie brak ludzi, interesujących się kwestjami astronomicznymi, istnieją na to liczne dowody. Książki treści astronomicznej znajdują licznych nabywców, a wykłady popularne z tej dziedziny cieszą się wielką frekwencją. Objawem wzrastającego zainteresowania się sprawami astronomji jest powstanie w ostatnich czasach w Warszawie polskiego Towarzystwa miłośników astronomji, pierwszego na ziemiach polskich. Wyszedł już pierwszy numer organu tego towarzystwa p. t. Uranja, zawierający treść obfitą i ciekawą. Obserwatorium krakowskie zaczęło wydawać Rocznik astronomiczny, zawierający wszelkie dane, niezbędne dla praktyki astronomicznej, który czyni zadość dawno odczuwanej potrzebie.

Ale dla istotnego postępu potrzeba znacznie więcej. Minimalny program sanacji istniejących stosunków wymaga, aby przynajmniej w każdym z miast uniwersyteckich powstało należycie zorganizowane i według dzisiejszych wymagań nauki wyposażone obserwatorium, które byłoby nie tylko miejscem badań, ale także szkołą dla młodych sił, wstępujących na drogę pracy astronomicznej, a prócz tego Narodowy Instytut Astronomiczny, wyłącznie przeznaczony do pracy badawczej, o którym już wspominałem poprzednio.

Spełnienia tego rodzaju potrzeb zazwyczaj domagamy się od rządu i jest on do tego niewątpliwie powołany. Jednakże skarb państwa jest obecnie zbyt ubogi, a potrzeby państwa są tak olbrzymie,

że wydatniejszego poparcia celów astronomicznych ze strony rządu jeszcze przez czas dłuższy spodziewać się nie można.

Widzieliśmy, jak w takich razach postępują inne społeczeństwa, które ważność badań astronomicznych uznają. Sądzę, że przykład ten i świadomość prawdziwego stanu rzeczy, jaki przedstawiłem, powinny u nas zapoczątkować epokę ofiarności na cele astronomiczne tej części społeczeństwa, która jest wrażliwa na potrzeby kulturalne narodu i zasobna w środki materialne.

Przy różnych okolicznościach chlubił się Kopernikiem, który był jednym z największych geniuszów świata, a przytem Polakiem. Ale kult Kopernika jest tylko pustą formą bez treści, gdy nie łączy się z kultem astronomji i zwraca się przeciw społeczeństwu, które tego nie pojmuje.

Gdy chodzi o ofiarność na cele idealne, mamy zwyczaj zasłaniać się ubóstwem społeczeństwa. Ale w istocie nie jest ubogim społeczeństwo, które na zabawy jednego karnawału kilkadziesiąt miliardów wydać jest w stanie; przy dobrej woli mogłoby ono złożyć choćby jeden miliard, aby wzniosła naukę astronomji, naukę Kopernika, podnieść ze stanu poniżenia, w którym się u nas znajduje.

Nie chodzi tu o jałmużnę, ale o obowiązek, o dług niespłacony, zaciągnięty wobec Kopernika, wobec narodu i całej ludzkości. Zaczniemy go spłacać jak najprędzej, bo trzeba go będzie spłacać długo, zanim stan astronomji w Polsce zbliży się do tego poziomu, na którym nauka ta znajduje się gdzieindziej.

Z sali koncertowej.

Sprawozdanie z wieczoru sonatowego pp. dr. E. Steinbergera i dr. K. Lillienthala zaczęło od podniesienia wartości programu, obejmującego dzieła cenne, utrzymujące słuchacza w niesłabnącym napięciu. Koncert rozpoczął poważną, owianą szlachetną zadumą sonatą e-moll, op. 38 Brahmsa. Przeciwnieństwem pod względem nastroju było młodzieńcze dzieło R. Straussa, sonata F-dur, op. 8. Przeważa w niej ton silny, męski, tematy występują dobitnie, całość efektowna. Silne wrażenie wywarła czteroczęściowa sonata g-moll, op. 19 Rachmaninowa. Część pierwsza i czwarta obfituje w dramatyczne momenty, allegro scherzando działa nerwowym niepokojem, andante to poemat smutku i tęsknoty. We wszystkich częściach występują interesujące problemy harmoniczne i rytmiczne.

Wykonanie sonat powyższych stanęło na odpowiednim poziomie. Dr. K. Lillienthal, uczeń p. Sładka, prof. Konserwatorium lwowskiego i prof. Klengla z Lipska okazał się wiolonczelistą, władającym nieposlednią techniką i kantyleną. W niektórych miejscach jak np. w trzeciej części sonaty Brahmsa wiolonczela nie występowała wprawdzie należycie, położył to jednak trzecha na karb instrumentu. Za to w Andante sonaty Straussa i Rachmaninowa pełność tonu dr. Lillienthala przebiegała się korzystnie.

Koncert ten był równocześnie popisem wirtuozowskiej techniki dr. E. Steinbergera, który opracował part fortepianowy w najdrobniejszych szczegółach i wykonaniu nadał artystyczny charakter. Wszystkie znane i uznane zalety świetnej gry dr. Steinbergera zajaśniały najkorzystniejszym blaskiem i stanowiły podstawę udatności koncertu.

Dr. A. M.

PROF. IGN. CHRZANOWSKI.

Konstytucja 3 maja a poezja romantyczna.

VI.

Z idei jedności narodu, z nauki, że „społeczność jest jedną moralną istotnością, której członkami są obywatele”, wyprowadziła filozofia wieku oświeconego logiczny wniosek, że „zostać obywatelem jest wyzuczyć się czyli oddać swoją wolę i swoją moc osobistą towarzystwu całemu”. Otóż to hasło wieku oświeconego dźwięczy zaraz na początku Ustawy majowej — w słowach: „...ceniąc drożej nad życie, nad szczęśliwość osobistą — egzystencję polityczną, niepodległość zewnętrzną i wolność wewnętrzną narodu”. Czy te słowa nie są czasem najlepszą charakterystyką jednej z najznamienniejszych cech naszej poezji romantycznej, mianowicie idei poświęcenia, która stanowi zarazem jej najwyższą piękność moralną?

Od Ody do młodości przez Konrada Wallenroda i Kordjana, Irydiona i Anhellego, aż do Pana Tadeusza i Króla Ducha, — we wszystkich niemal najważniejszych i najpiękniejszych utworach poezji romantycznej rozlega się hasło poświęcenia, nakaz złożenia przez jednostkę swego życia i szczęśliwości osobistej na ołtarzu dobra pospolitego i to jako ich ton główny, jako ich idea przewodnia. Środki, zapomocą których dążą bohaterowie romantyczni do dźwignięcia i uszczęśliwienia kraju, są często, a raczej najczęściej, fantastyczne: ksiądz Robak jest wyjątkiem — on jeden umie pogodzić miłość ideału z warunkami i postulatami twardej rzeczywistości, wzloty ku niebu z ciężką pracą na ziemi; jani nie zna „matematyki życia”. Nie maiej

przeto ich ofiara z życia i szczęśliwości osobistej pozostaje ofiarą — czystą, heroiczną i zupełną; wszyscyby mieli prawo świadczyć o sobie tak samo, jak Kordjan:

Nie przyszedłem was błagać, jak ciemne anioły,
Ani się waham myśleć przecięty na dwoje:
Jestem cały i jeden... A gdy kraj ocala,
Nie zasiadę na tronie, przy tronie, pod tronem,
Ja się w chwili ofiarnej jak kadzidło spale!
Imienia nie zostawię po ciele spalonym,
Tylko echo... i miejsce jakiejś wielkiej, próżnej!
A dzieje będą memu imieniu dźwięczne
Pochwałę, a zapłacą tylko zapomnieniem.

VII.

Lecz ani poczucie jedności ziem ojczystej i jedności narodu, ani świadomość obowiązku poświęcenia jednostki dla ojczyzny, nie wyczerpują jeszcze całości pierwiastków i obowiązków patriotycznych. Mówi Mickiewicz, że jego miłość ojczyzny

...nie na jednym spoczęła człowieku,
Jak owad na róży kwieciele:
Nie na jednej rodzinie, nie na jednym wieku,
Ja kocham cały naród! — objąłem w ramiona
Wszystkie przeszłe i przyszłe jego pokolenia.

Niema patriotyzmu bez szacunku tradycji, bez miłości przeszłych pokoleń narodu, bez poczucia łączności z nimi. Otóż artykuł drugi Konstytucji 3 maja zaczyna się od słów: „Szczuniąc pamięć przodków naszych, jako fundatorów rządu...” i powołuje się na prawa, wydane przez Jagiellonów i Kazimierza Wielkiego. Co więcej, cała wogóle Konstytucja jest, jak ją nazwał Kollątaj, „łagodną rewolucją”, to znaczy nie zrywa z przeszłością, przeciwnie — na jej fundamentach buduje przyszłość.

Kult tradycji, szacunek i miłość przeszłości sta-

nowią wybitną cechę polskiej poezji romantycznej, jak przystało na poezję narodu kulturalnego, nowoczesnego, zdającego sobie sprawę z ciągłości swego rozwoju. W Panu Tadeuszu nie tylko najbliższa tradycja, ale i daleka przeszłość historyczna jest żywa; „w rozległym widnokręgu historycznym, który otacza wątek epopei i gubi się w dalekiej perspektywie, rozsypane są niemal wszystkie ważniejsze wspomnienia narodowe, i to z wyborem zachowaniem praw perspektywy, to jest, im bliższe, tem pełniej i żywiej występują, im dalsze tem ulotniej i krócej; ale i między dalszemi ważniejsze zarysowują się wyraźniej”. Słowacki miał piórny na „czerepy rubaszne”, ale i on nie mógł się oprzeć czarowi przeszłości, i on opiewał

...prosty romans, polskie domy,
Pijące gardła, wasy, psy, kontusze,
A nadewszystko szczere, polskie dusze.

Malczewski, ulatując wyobraźnią i sercem w rycerską przeszłość, przeciwstawiał jej szarą teraźniejszość, i smutno mu było — tak, jak może nikomu innemu z wielkich romantyków, — że dzisiaj

...na obszernych polach rozległe milczenie;
Ani wesołej szlachty, ni rycerstwa głosy,
Tylko wiatr szumi smutnie, uginając kłosa;
Tylko z mogił westchnienia i tych jęk z pod trawy,
Co śpią na zwiedłych wieńcach swojej starej sławy.

A jeżeli do romantycznej pieśni przeszłości dodamy jeszcze powieść historyczną, która nie czekała przecie na Sienkiewicza, tylko szybko szła na jego spotkanie, to będziemy mieli prawo powiedzieć, że w naszej poezji romantycznej

Wszystko powitało i wszystko ożyło,
Bo śmierć jest kłamstwem, w które nikt nie wierzy.

Wiadomości bieżące.

Lwów, 11 maja.

TEATR WIELKI.

W czwartek 11 maja o g. 3:30 „Grube ryby“ o g. 7:30 „Pan Geldhab“ komedia.

TEATR MAŁY.

We czwartek 11 maja „Ich czworo“.

TEATR NOWOŚCI.

W środę 10 maja czwartek 11 maja o g. 7:30 „Szał miłości“.

Apollo. „Zaginiony“, dramat w 6 aktach z Mią May w roli głównej.

— **Z Sokoła Macierzy.** W piątek dn. 12. maja b. r. odbędzie się w sali Związku Sokolego (ul. Sokoła 1. 7 II. p.) o godz. 7 wieczorem powtórne zebranie w sprawach złołowych, na które zapraszaamy drużyny wszystkie gniazd sokolich lwowskich.

— **„Położenie mniejszości polskich w Niemczech“.** Odczyt p. H. Lubomirskiej odbędzie się d. 13. maja br. o godzinie 7 wiecz. w sali ratuszowej, staraniem Sekcji Wschodniej Zarz. Gł. T. S. L. Wstęp wolny. — Dobrowolne datki na T. S. L. przy wejściu.

— **Niedzielne wykłady popularne Towarzystwa higienicznego.** Lwowskie Towarzystwo higieniczne, zachęcone powodzeniem swych wykładów o higienie życia płciowego ogłasza obecnie program II. serii wykładów z rozmaitych dziedzin higieny. Na prelegentów udało się Wydziałowi Towarzystwa pozyskać tak wytrawnych popularyzatorów wiedzy, jak prof. Cieszyński, prof. Dr. Groer, dr. Legieżyński, prof. dr. Nowicki, dr. Opieński i docent dr. Steunig. Wykłady odbywać się będą w niedzielę w sali kinoteatru Czerwonego Krzyża „Chimera“ ul. Akademicka 8. Z uznaniem podnieść należy, że zarząd tego kinoteatru odstąpił Towarzystwu salę swą zupełnie bezinteresownie! — Pierwszy wykład wygłosi w niedzielę 14. bm. Fizyk miejski dr. Legieżyński pt. „Co to jest żywy brud?“. Początek o godzinie 11.30 przed południem.

— **Pielgrzymka do Rzymu** wyjeżdża z Warszawy dnia 16. maja pociągiem nadzwyczajnym, który pójdzie aż do Rzymu. Rozkład jazdy następujący: Z Warszawy dnia 16. maja odjazd o godz. 8.50 rano. Skierniewice 10.02, Kotuski 10.56, Piotrków 11.12, Częstochowa 13.25, Zabkowice 14.45, Szczakowa 15.15, Trzebinia 15.43, Działoszyce 16.54, Piotrkowice 18.30. Godziny wszystkie dzienne nie nocne. Tenże pociąg (rzymski) ma zapewnione w Trzebinii połączenie z pociągiem, wychodzącym z Krakowa o 14.45. — Legitymację i szczegółowe wskazówki otrzyma każdy z uczestników w bieżącym tygodniu poczta. Paspport w pociągu.

— **Papierowe wytyczne.** Przed kilku dniami ogłosiła „komisja dla badania cen we Lwowie“ t. zw. wytyczne ceny na miesiąc maj i zadowolona ze spisania paru arkuszy papieru, czeka cierpliwie na skutek swjej pracy. Skutek już jest, niezamierzony może przez komisję, ale jest: Spoglądając Lwowianie ciekawie na dzieło komisji i nie mogą rozwiązać pytania, poco psuć było tyle czasu i afaszu, gdyż „wytyczne“ ceny nikomu niczego nie wytykają, a jeśli wytykają, to wcale nie to, czego chciała komisja. Na rynku, w sklepach śmieją się wesoło przekupki, kupcy i rzeźnicy z owego majowego komisijnego wytykania i wytykają swym klientom artykuły spożywcze po cenach o kilkadziesiąt marek wyższych od wytkniętych. W restauracjach jednak, kawiarniach i cukierniach udało się komisji przecieć coś wytyczyć — oto drogę do zwiekszenia drożyzny. Piszą nam w tej sprawie z miasta: Przed kilku dniami w jednej ze znanych restauracji p. K. przy ul. Trybunalskiej kosztowała sztuka mięsa 200 mk., kotlet wleprzowy 280 mk., zupa 35 mk. itd. Gospodarz nie żądnym nadmiernego zysku zadowolął się powyższymi cenami i nie myślał wcale podnosić cen, bo uważał zarobek swój za zupełnie wystarczający. Tak było i w wielu innych restauracjach. Ustalony jednak przez komisję badania cennik wyprowadził jednych z równowagi, drugich zaś zmusił poniekąd do zastosowania się do cennika by nie ściągnąć podejrzenia, że taniej podawane potrawy są gorsze niż gdzieindziej. Zaraz też zupa podkoczyla na 60 mk., sztuka mięsa na 260 mk., kotlet wleprzowy na 350 mk. mimo, iż ceny mięsa zupełnie się nie podniosły. To samo dotyczy mleczarni i cukierni w których z łaski komisji ceny błyskawicznie podskoczyły.

Wobec tego, cóż pozostaje innego zniekanym drożyzną Lwowianom jak westchnąć: Broń nas Panie od przyjaćciół, bo od nieprzyjaćciół sami obronić się możemy.

(t)
— **Niesłychana konfiskata.** „Hrom. Wistnyk“ uspokaja swoich czytelników, że podana przez to pismo wiadomość o „niesłychanej“ konfiskacie Liturgji św. według św. Jana Złotoustego, wydania rektora Ogienki, okazała się nieprawdziwą, gdyż prokurator nie zgodził się na konfiskatę. Atoli tak bardzo bez grzechu nie jest ta świątobliwa książka. Ogienko każe imieniem św. Jana Złotoustego modlić się wiernym „za umiłowaną przez Boga i przez Boga chronioną Ukrainę, za głowę naszego państwa, za przeświejny rząd i za całe przez Chrystusa umiłowane kościołstwo. Aby im Pan Bóg dopomógł i rzucił pod ich nogi wszystkich nieprzyjaćciół i czarta“

Ta liturgia ma być wprowadzona do cerkwi prawosławnej na terytorjum Wołynia polskiego, bo sowieci chyba nie rychło się zgodzą na takie modły, więc konfiskata nie byłaby czemś niesłychanem, przeciwnie niesłychana jest kurza ślepotą cenzora, który w tekście tej modlitwy nie mógł się dopatrzeć niczego antypaństwowego. Ale u nas w Polsce to już tak się dzieje.

— **„Kurjer Powszechny“ — „Gazeta Poranna“.** Jak się dowiadujemy, na wczorajszym posiedzeniu Syndykatu dziennikarzy zgodzono się na kreowanie na żądanie redakcji „Kurjera Powszechnego“ Sądu Obywatelskiego celem rozpatrzenia zarzutów podniesionych w liście p. Latawca i przez redakcję „Gazety Porannej“ przeciw wydawcictwu „Kurjera Powszechnego“.

— **Kuchniom akademickim grozi zamknięcie.** Zaprzestanie przez misje amerykańskie a zwłaszcza A. R. A. bezpłatnego dostarczania kuchniom akademickim prowiantów, stało się już niestety faktem dokonany. Dotychczasowe normalne funkcjonowanie tych kuchni, oraz niskie ceny posiłków były umożliwiające tylko dzięki tej właśnie pomocy. Dziś, gdy ona ustaje, wobec rosnącej ciągle drożyzny i braku artykułów pierwszej potrzeby, grozi kuchniom zamknięcie. W krytycznym położeniu znajduje się zwłaszcza kuchnia Tow. Bratniej Pomocy Studentów Uniw. J. K., dostarczająca codziennie ponad 600 obiadów i kolacji, która w najbliższym czasie będzie musiała zastanowić swoją pożyteczną i humanitarną akcję, o ile społeczeństwo nie dostarczy wybitnej i spiesznej pomocy. Pomoc ta tem konieczniejszą, że obecny przedwakacyjny i przedegzaminowy okres wymaga obecnie wyjątkowej pracy i obecności we Lwowie wszystkich kolegów. Mamy nadzieję, że ofiarne jak zawsze społeczeństwo polskie nie da na się długiego czekać i wydatną pomocą w naturze i datkach pieniężnych, które przyjmuje administracja oraz Zarząd „Bratniej Pomocy Studentów Uniwersytetu J. K.“ ul. Łozińskiego 7, umożliwi dalsze prowadzenie kuchni.

— **Pomoc rządowa dla młodzieży akademickiej.** Delegat Min. Wyznań Rel. i Oświecenia Publ. dr. M. Borowski, referent pomocy rządowej dla młodzieży akademickiej, bawi we Lwowie i przyjmować będzie interesowanych w Rektoracie Politechniki lwowskiej w dniu 12. maja br. o godz. 12-tej w południe.

— **Praktyki wakacyjne w Zagłębiu naftowym w Borysławiu.** Polskie Tow. Politechniczne oddział Borysław zawiadania Słuchaczy Szkół wyższych, że w sprawie uzyskania naftowych praktyk wakacyjnych w Borysławiu należy zwracać się do własnych Rektoratów i do Dyrekcji zakładów naukowych. Zarządy politechnik i szkół wyższych technicznych otrzymują szczegółowe dane co do planu praktyk wakacyjnych, programu kursów naukowych oraz warunków wymagrodenia i pomieszczenia. Polskie Towarzystwo Politechniczne oddział Borysław naznacza czas praktyk wakacyjnych od 1-go lipca br. do 30. sierpnia 1922, wliczając w to dwutygodniowe kursa naukowe, pod kierownictwem i współdziałaniem miejscowych inżynierów — członków Towarzystwa.

— **Ogólną uwagę przechodniów** ściągał na siebie oddział techników, który wczoraj około godz. 6-tej przeciągał ulicami miasta, niosąc na miejsce budowy drugiego domu techników narzędzia murarskie, łopaty, taczki itd.

Wspomnianych przedmiotów dostarczyła bezpłatnie znana ze swej ofiarności firma M. Kierskiego w Pasażu Mikolascha.

Jak wiadomo w niedzielę 14. maja odbędzie się uroczyste rozpoczęcie robót, sędzimy więc, że publiczność lwowska, widząc jak chętnie młodzież technicka zabiera się do pracy tłumnie pośpieszy na Górę kadecą, gdzie obecnością swoją i ofiarnością zaznaczy symbol swój dla doniosłego dzieła budowy 2-go domu techników.

— **Tydzień Czerwonego Krzyża.** W sobotę dnia 6. maja br. odbyło się w sali ratuszowej wielkie zebranie członków Czerwonego Krzyża celem przygotowania „Tygodnia Czerwonego Krzyża“. Przewodnicząca p. Jędrzejewiczowa wyjaśniła zebraniem cel „Tygodnia“, który w dniach 21—28 maja odbywa się w całej Polsce. Lwów również godnie musi wystąpić w tej tak pożytecznej pracy humanitarnej, by zebrać jak największe fundusze dla swych powojennych celów a mianowicie zakładania poradni, sanatoriów, ambulatoriów, walki z chorobami zakaźnymi, opieki nad dziećmi itd. — Zebrani oświadczyli gotowość popierania czynem tej akcji, poczem wybrano prezydium honorowe „Tygodnia“, do którego uchwalono prosić: Ks. Arcyb. Bileckiego, wojew. Grabowską, ks. Lubomirską, gen. Jędrzejewskiego, gen. Stan. Hallera, pułk. Jana Thulliego, rektora J. Kasprowicza i rektora Polt. Hubera. Nastąpił potem podział na sekcje: zbierkowa, koncertowa, teatralna, artystyczna, kinowa, bankowa, festynowa, sklepowa, prasowa, propagandowa, bałowa. Następnie posiedzenie w sobotę dnia 13. maja o godz. 12 w południe w lokalu Czerw. Krzyża (ul. Bielowskiego 1. 6. I. p.). Osoby chętne do pracy proszone są o liczne stawienie się na posiedzenie.

— **Polakom** umożliwiono znowu korzystanie z nieprześcignionych źródeł leczniczych w Marienbadzie, ponieważ dla obcokrajowców z państw o niskim kursie wedyuty przyznano na miesiące maj, czerwiec i wrzesień znaczne zniżki w ustaleniu taksy klimatycznej i kąpielowej, cen pokoi (pokój z jednym łóżkiem w najprzystojniejszym domu od 15 kor. cz. zwyż), jakoteż honorariów lekarskich (20%). Cudowne położenie Marienbadu, nadzwyczajny komfort, liczne urządzenia spor-

towe, towarzyskie i artystyczne (wyścigi konne, sport lotniczy, Dzień Filatelistyczny na Zielone Święta, zabawy ogrodowe wszelkiego rodzaju, teatr wiedeński, pierwszorzędną kabaret, rejunony, koncerty symfoniczne i na promenadach, występy pierwszorzędnych artystów itp.) stanowią ważne czynniki przyciągające, z których można korzystać wskutek przychylności obywateli Marienbadu.

W Krynicy otwiera z dniem 15. maja br. Ekspozyturę Polski Bank Handlowy w Poznaniu i będzie załatwiał przez swoje Oddziały wszystkie zlecenia.

1920

Examin wstępny do I. kl. gimn. im. H. Jordana we Lwowie (ul. św. Mikołaja 16) odbędzie się dnia 17. czerwca br. Podania o przyjęcie uczniów przyjmuje Dyrekcja w godz. od 1 do 2.

1991

Z KRONIKI KRYMINALNEJ.

— **Obłity połów.** Zbrodnicza robota waluciarzy, żerujących w biały dzień na ciele czarnej giełdy i wśród jej zaułków zniewoliła władze bezpieczeństwa do ponownego podjęcia wielkiej obławy, przeprowadzonej wczorajszego południa przez 5-ty komisariat dzielnicowy. Silne patrole policyjne pod kierunkiem nadk. dr. Brożyńskiego otoczyły plac czarnej giełdy i sprowadziły do komisariatu około 500 osób, rekrutujących się ze sfer żydowskich. Wśród przytrzymanych znachodziło się kilkunastu uchodźców rosyjskich z pod neutralnego znaku, przybyłych do Lwowa w ostatnich dniach, niezameldowanych i niezarejestrowanych. Waluciarzy podano osobiste rewizji, przyczem znaleziono przy nich znaczną ilość obcej waluty. Sceny z darcieniem papierów i rozmaitych notatek, któremi zaścielono gęsto podwórce koszar — powtórzyły się jak podczas ostatniej obławy. Około 50 waluciarzy urzędnicy Dyrekcji policji skazali na areszt 48-godzinny, wielu innych na grzywny. Wśród przytrzymanych znajdowało się wielu obcych przybyszów z Wiednia, Czerniowca, Budapesztu. Wieczorem przed gmachem komisariatu zebrano się kilkaset osób z rodzin aresztowanych. Nieznaczne kary starej ustawy nie wytrzebują czarnych pajaków, które pasażerują, żerując na naszym organizmie gospodarczym.

— **Włamanie.** Do sklepu Feigi Kawy, przy ul. Gołuchowskich 2. dostali się w nocy złodzieje po wylamaniu muru w ścianie i skradli 70 par bucików. Zawiadomiony o włamaniu Urząd śledczy rozpoczął śledztwo, które rychło uwieńczone zostało pomyslnym wynikiem. Insp. rej. Dostał, Mulik i Jasński w kilkanaście godzin po włamaniu aresztowali sprawców, Jana Koczerkiewicza, Aleksandra Chomińskiego i Władysława Łobuzę, notowanych złodziei. Przyznali się oni do włamania i podały nazwiska osób, którym odsprzedali skradziony towar.

— **Pożar na dworcu kolejowym.** Wczoraj wieczorem przy przetaczaniu wozów, wskutek silnego uderzenia wagonów na stojący wóz, załadowany dużymi butlami, zawierającymi kwas solny — jeden butel wyrzucił się, przyczem kwas rozlał się na podłodze. Podłoga wagonu zapaliła się, zaważwano jednak kolejowa straż pożarna siliłmła ogień.

— **Napad w pociągu.** Aleksander Kolankowski, emer. kolejarz, napadnięty został przez bandytów w pociągu kolejowym w pobliżu stacji Rudańce koło Zapytowa. Napastnicy pobili ciężko Kolankowskiego, poczem zbiegli z pociągu.

— **Samobójstwo.** Wskutek braku środków do życia otruła się wczoraj w swem mieszkaniu przy ul. Grodeckiej 63. Wanda Boglewka. Pogotowie ratunkowe udzieliło jej pierwszej pomocy i przewiozło Boglewską w stanie nieprzytomnym do szpitala okręgowego.

Z SALI SĄDOWEJ.

Z okrucieństw ukraińskich.

Przed sądem przysięgłych rozpoczęła się wczoraj rozprawa przeciwko Emilowi Duhkowi z Krystynopola, b. żołnierzowi ukraińskiemu, oskarżonemu o skrytobójcze morderstwo, popełnione na żołnierzu polskim nieznanego nazwiska. Według aktu oskarżenia z końca stycznia 1919 r. rozgrywała się walka polsko-ukraińska w okolicy Krystynopola. W dniu 25. stycznia miasteczko to było w ręku polskiem, a dwaj żołnierze polscy korzystając z chwilowego spokoju udali się w nocleg do jednej z chałup. Gdy rano z bronią w rękę wyszli na miasto, spostrzegli z przerażeniem, że miasteczko już w ręku ukraińskiem. Wtem zbliżyła się do nich patrol ukraiński. Jeden z żołnierzy polski! zbiegł, drugi zaś nie widząc wyjścia dla siebie oświadczył patrolowi, że poddaje się i złożył karabin. W odpowiedzi na to patrol, wśród którego znajdował się również Duhyk, dała do jeńca kilka strzałów z odległości 2 kroków. Jeńca polski padł na ziemię a walcząc z śmiercią ostatkami sił prosił o ratunek. Na to Duhyk zbliżył się do konającego i ze słowami: „ja będę ci ratować!“ kopnął go w głowę a następnie zdarł z niego sześciennej ofiary płaszcz. Po chwili nadeszła inna patrol i jeszcze ciepłego trupa obdarła do nagiego ciała.

Duhyk oskarżony jest śadto o zbrodnię oszustwa wyłudzał bowiem od rodzin jeńców polskich rozmaite dary, rzekomo dla jeńców i sobie przywłaszczając a w końcu o nakłanianie do fałszywych zeznań.

Rozprawę prowadzi r. Göttinger, oskarża dr. Pa-
klikowski. — Wyrok zapadnie dziś.

Dział ekonomiczny.

Widoki rozwoju przemysłu

papierniczego w Polsce.

„Przemysł i Handel”, organ ministerjum przemysłu i handlu, w nrze 16—17 z dnia 27 kwietnia rb. podaje artykuł inż. L. Stanisławskiego w sprawie przemysłu papierniczego. Cytujemy artykuł ten ze względu na to, że inż. L. Stanisławski jest wybitnym fachowcem papierniczym i jako referent tegoż działu w ministerjum, miał możność doskonale poznać wszystkie potrzeby przemysłu papierniczego.

Od chwili powstania Polski do życia samodzielnego kraj nasz stał walczyć z brakiem i droższą papieru. W całym szeregu artykułów prasy periodycznej, na niezliczonych posiedzeniach w ministerjum Przemysłu i Handlu, w całym stosie memoriałów, wystosowanych do M. P. i H. przez uczelnie polskie, przez Towarzystwa naukowe, przez Związki Prasy śląskiej i prowincjonalnej, omawiana jest ta boleska nasza, powstrzymująca rozwój kultury i cywilizacji — brak papieru i jego drożyzna. Rezultat dotychczasowej akcji jest jeden: skonstatowanie faktu, iż przemysł papierniczy w Polsce jest zbyt słabo rozwinięty, by pokryć zapotrzebowanie kraju. Powyższe skonstatowanie rzeczy uzasadniają cyfry. Polska zużywa niesłychanie mało papieru: zaledwie 4,2 kg. rocznie na 1 mieszkańca (Stany Zjedn. Am. Północnej zużywają 62,7 kg.), mniej niż Polska zużywa papieru Rosja (2,3 kg. rocznie na 1 m.) i Turcja (1,9 kg.). Przyjąwszy pod uwagę 27 milionową ludność, otrzymamy: Konsumpcję 113,4 mil. kg., roczną produkcję 36,0 mil. kg. — niedobór stanowi 77,4 mil. kg.

Przywóz papieru z zagranicy, podług danych statystycznych Gł. urzędu statystycznego, w roku 1921 wyniósł 30.833 ton; ponieważ zaś produkcja papieru w krajowych papierniach w tymże roku, jak już podałem, wyniosła około 36.000 ton, wypada, że przywóz papieru z zagranicy wynosi prawie tyleż, co produkcja krajowa. Cyfry te dostatecznie charakteryzują niski stan produkcji naszego przemysłu papierniczego w stosunku do konsumpcji krajowej.

Co należy uczynić, by pokryć niedobór papieru? Przedewszystkiem uruchomić dotąd nieczynne maszyny papiernicze; wzmoże to znakomicie produkcję i da krajowi 24 mil. kg. papieru.

Przyczyma tylko częściowego uruchomienia papierni — to brak celulozy: jedyna w Polsce fabryka celulozy produkuje połowę zapotrzebowania celulozy przez krajowe papiernie.

Nawet po całkowitem uruchomieniu papierni niedobór papieru wyniesie rocznie około 53,4 mil. kg.

Pokrycie tego niedoboru jest już rzeczą trudniejszą, wymaga bowiem budowy nowych fabryk, tak fabryk surowców — w pierwszej linii celulozy — jak i fabryk papieru. Nowopowstałe papiernie będą miały wszelkie dane korzystnego dla nich rozwoju: przede wszystkim mają surowiec na miejscu, powtórę, uzbrojone w nowoczesne maszyny, z łatwością produkować będą znacznie taniej, niż obecne papiernie, cechą charakterystyczną których jest przestarzałość systemów produkcji. Przemysł papierniczy w Polsce powstał przed 70 laty; co prawda papiernie z biegiem czasu przebudowywały się i starały dostosować się do postępu techniki, jednak nie wszystkie podążały za nią, pozostając w tyle, nasz przemysł papierniczy produkuje drogo, zużywa zbyt wiele węgla na wyprodukowanie jednostki towaru, traci nadmierną ilość sił roboczych, produkując różne gorsze gatunki papieru jak gazetowy, pakowy, konceptowy na zbyt wąskich maszynach papierniczych, jednym słowem produkuje drogo.

Dość wspomnieć, iż przeciętna szerokość naszych maszyn papierniczych wynosi 1,8 m., gdy w Niemczech w powszechnym użyciu są maszyny 3 metry, zaś w Ameryce pracują maszyny 5 metrowej szerokości z szybkością 360 m. na minutę. Jedna maszyna taka produkuje w przeciągu doby jedenaście wagonów papieru drukowego, gdy tymczasem wszystkie razem wzięte papiernie Zjednoczonej Polski produkują łącznie w przeciągu doby na wszystkich swoich maszynach dziesięć wagonów papieru.

Nowopowstałe papiernie będą miały w ten sposób niebawem przewagę nad obecnymi papierniami: niektóre z nich z biegiem czasu dostosują się do obecnego stanu techniki, inne będą musiały zlikwidować się.

Inż. L. Stanisławski.

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE.

Praga. (PAT.) Wobec lokautu robotników, którzy nie przystąpili do strajku, strajk w przemyśle metalurgicznym rozszerzył się na 51 zakładów. Zakłady Skody zawiesiły również pracę. Delegaci Związku syndykatów zwrócili się wczoraj do przedstawicieli rządu z prośbą o interwencję. Ministerstwo przyrzekło robotnikom pomoc.

Kursa giełdy lwowskiej.

Lwów, 10. maja 1922.

Ogólna tendencja niezmienną.

Waluty i dewizy ożywe.

W akcjach bankowych transakcje w Banku hipotecznym po 800.

45
RYNEK

HURTOWNIA TOWARÓW TEKSTYLNICH
PRZY CENTRALI AGENTUR HANDLOWYCH NA WSCHODZIE

45
RYNEK

Otworzyła sklep Dedaliczny
W Rynku Nr. 45 (róg ul. Grodzickich)
(Obok handlu Wgo Schubutha)

POLECA: ANGIELSKIE WEŁNY NA UBRANIA I KOSTJUMY. — ZEPHYRY NA KOSZULE I BLUZKI. — OXFORDY — PASTNA KRAJOWE
I ZAGR., KORTY, GAJE I WSZELKIE WYROBY BAWELN.

RYNEK
45

PO CENACH ŚCIŚLE FABRYCZNYCH.

RYNEK
45

2074

W akcjach przemysłowych ożywione transakcje. Zieleniewski z początkowego poziomu 6.600 awan sował stopniowo na 6.700. — Końcowa transakcja po 6.800. — W Krakowie 7.000—7.400.

W Polskiej Nafcie liczne transakcje po 2.100—2.125. W Krakowie notowano Polską Nafte 2.050—2.075. — Chodorów obniżył się z 3.400 na 3.350. — W Krakowie 3.400. Sporadyczna transakcja w Parowozach po 1275.

Ojkosy z 6.275 podniosły się na 6.300, poczem zniżyły się z powrotem na 6.275.

Cmielów u nas 4.750—4.800 — w Krakowie 5.100—5.054.

Z walut i dewiz liczniejsze obroty w Berlinie, który z 14 zniżył się na 13,90.

Wiedeń był dziś bardzo słaby, z początkowego kursu 48.— opadł na 47,75, wreszcie na 47,50.

Praga 77½.
Korony duńskie 832,50.

Według telegraficznych kursów warszawskich notowano:

Dolary am. 3.895—4.015, 3.990. — Franki franc. 364, marki niem. 14.—, Belgia 332, Londyn 17,940. — New York 4.000—4.030, trans. 4.012½.

V. Waluty. Ruble carskie: po 100 rb. 220—260— 500 rb. 220—260—, drobne 80—100—, Ruble Dumskie (po 100) 35—45—, (po 250) 20—40—, Ruble dumskie kijewski (po 10 i 15) —10—15, Karbowanice po 100) 1—3—, Grzywny (po 500 i wyżej) 4—8— Franki franc. 335—, 365— Franki szwajc. 730—780— Funt sterlingi 17000—18000—, Dolary amerykańskie 3900—4000—, Dolary kanadyjskie 3750—3800—, Marki niemieckie po 100) 13 25 14 25, po 100 12 25 13 25, (drobne) 11 25 12 25, Lei rumuńskie po 500 27—29— drobne 25—28—, Liry włoskie 225—, 220— Czeskie korony (po 100—00) 74 00 78 00, drobne — — —, Korony austr. niem. stemp. —0 44 0 48— VI. Dewizy. Londyn 17100—18100—, Paryż 340—370—, Zurych, 740—790—, Praga 74 50 78 50 Wiedeń 0 45 0 49, Berlin 13 25 14 25, Nowy Jork 38 75—39 75— Mediolan 205—220, Bukareszt 27 00 29 00

Kursa giełdy krakowskiej.

Cedula giełdowa z dnia 10 maja 1922.

Waluty. Dolary Stanów Zjedn. 3900—4025—, Franki francuskie 350 365 Marki niemieckie 13 50 14 50 14 50 Korony austriackie 0 46—0 48 0 50, Korony czesko-słowackie 76—78 00 78 79 50

Kursa giełdy warszawskiej.

Kurs szacunkowy z 10 maja 1922.

Listy zastawne 4½/0 ziemskie 270—273 00, 5½/0 m. Warszawy 270 00—265.

Waluty. Dolary Stanów Zjedn. 3935—4015—, kanadyjskie — 0000 0000, Lei rumuńskie — 00 00—, Franki francuskie 364 —

Zurych (PAT). Kurs giełdy z dnia 10/5.

Berlin początkowe 1 78 końcowe 1 80 00, Holandia 199 ½ 2 Nowy Jork 518 00 00, Londyn 23 04 23 01, Paryż 47 20, 47 46 Mediolan 27 50 27 25, Bruksela — 43 50, Kopenhaga 006 00 112 1 8, Sztokholm 00 00 00 00 — Chrystianja — 97 00, Madryt — — 20 50, Buenos Ayres 97 —, Praga 9 75 9 03, Budapeszt 0 67 0 67, Zagrzeb 1 87 1 65 Bukareszt 0 00 0 00, Warszawa 0 13, 0 13, Wiedeń 0 06 1 4 0 06 1 4 Austr. noty korony stemplowane 0 06 1 8

GIEŁDA ZBOZOWA.

Lwów, dnia 10. maja 1922.

Silny popyt za zbożem twardym i mąką, przy słabej podaży, ceny wyższe.

Podaż w ziemniakach — ceny słabsze.

Transakcje w kasy hreczanej po 24.500 — stacja załadownicza i w owsie po 13.600 stacja zał.

Tendencja wybitnie zwykła, usposobienie bardzo ożywione.

Następne zebranie Giełdy zbożowej odbędzie się w piątek dnia 12. maja br. o godz. 11 przedpoł.

Przenica: krajowa 74 75 17 500—18 000, żyto: małopolskie 69 70 13 2 0 — 38 00 jęczmień: małopolski browarniany 0000—001 jęczmień: małopolski przemysłowy 11200—11500, owsie: małopolski 13500—13800 kukurudza: krajowa 12000—12600, kukurudza: rumuńska stacja Salsatyn 0000—0000 — ziemniaki: przemysłowe 3 0 0—3 200, fasola biała 15 000—16 0 0, fasola: ko o owa 12 500—13 5 0, groch: polny 11 500—12 000, gro h: Victoria 17 000—18 000, bobik: 8 500—9 000 wyka: 9 00—11 000, mieszanek: paszenna w zanie 0 000 — 0 000, łubin: 0 000—0 000, h eczka: 11 500 11 800, mąka: żytnia 70 proc. 21 000—20 000, mąka: żytnia 60 proc. 11 000 — 21 500, mąka: pszenna 60 proc. 26 700—28 0 0, mąka: pszena 50 proc. 29 000—30 000, mąka: pszena 40 proc.

31.000—31.800, otręb: pszenny 8.000—8.200, otręb: żyta. 7.800—8.000, makuchy: linie i konopne 11.500—12.000 makuchy: rzepakowe 0 000—0 000, worki: jutowe w robu Stralim, Warta Częstochowska 75 kg. za sztukę 425—460, worki: używane dobre za sztukę 300—350, koniczyzna czerwona krajowa naturalna 115.000—130.000, słoma prasowana 2.800—3.200, siano węgierskie 0 0 0—0 000, siano słodkie krajowe prasowane 5.800—6.000, rajgrass —, len 23.500—23.500, kasza hreczana 24.000—24.800—

Kronika sportowa.

Z Tow. Zabaw Ruchowych. W związku z poprzednim ogłoszeniem w sprawie zgłaszania młodzieży szkolnej do T. Z. R. celem uprawiania gier i ćwiczeń na boiskach tego Tow. ogłasza się, że kierownikiem Parku T. Z. R. za rogatką stryjską jest obecnie prof. Dr. T. Dregiewicz. Do niego należy się zgłaszać celem przydzielenia odpowiednich boisk i wyznaczenia czasu używania ich. Prof. Dregiewicz jest obecny w Parku codziennie od godziny 4 popoł.

Victoria-Zizkow (Czechosłowacja) Czarni W sobotę i niedzielę, t. j. 13 i 14 bm., rozegra jedna z najstarszych i najlepszych drużyn czeskich dwa matche z „Czarnymi” we Lwowie. Zawody te należą być niewątpliwie do najbardziej sensacyjnych w bieżącym sezonie. „Victoria” znajduje się obecnie w doskonałej formie, czego najlepszym dowodem jest jej ostatni wynik z reprezentacyjną drużyną Francji 1:1. Jedną z najlepszych drużyn niemieckich „Union” z Berlina pobiła „Victoria” w stosunku 5:0; nad mistrzami Europy, „Sparta” czeską, odnosi zwycięstwo 1:0, również sławną „Slawię” w zawodach o puchar trwających 2 i pół godziny, bije 1:0; z powszechnie znaną drużyną „Meteor” Vinohrady” wygrywa 4:1. W ostatnich dniach pobiła „Victoria” dwukrotnie (4:1 i 3:1) „Wisłę” krakowską, która w tym roku ma już za sobą cały szereg zwycięstw i wybiła się na czoło drużyn polskich. — Matche odbędą się w parku Towarzystwa Zabaw Ruchowych (za rogatką stryjską). Początek zawodów każdego dnia o godzinie 5:30 pop.

Bieg okrężny urządzony staraniem D. O. K. dla wojskowych w czynnej służbie przyniósł zwycięstwo kpt. Stanulewiczowi 19 pp., który przebiegł z Parku Kilińskiego do teatru przebył w czasie 9,8 min. Drugim o kilka kroków w tyle był por. Wellchowski (czas 9,14 2?), trzeci kpt. Linda 9,18 min. Dwaj pierwsi należą do LKS. „Lechia”. Organizacja zawodu pozostawiała nieco do życzenia, również i mierzenie czasu.

Mistrzostwo kl. C. już rozpoczęto. „Biali” — „Hasmonca II.” 2:1 (1:0). — „Pogoń IV” — „Odwet” 1:1 (1:1). — „Orleń” — „Strzelec” 2:0 (2:0). — Robotnicy K. S. — Z. R. K. S. „Metal” 7:1 (5:1).

Półka nożna. Mistrzowska drużyna „Cracovia” przyjęła zaproszenie L. S. K. S. „Lechia” i rozegra z nią w dn. 8 maja br. (poniedziałek) o g. 6 popoł. na boisku „Pogoni” (za rogatką stryjską) match przyjacielski.

Zawody przyjacielskie „Pogoń” (Stry) — „Lechia” w dniu 3 bm. w Stryju z powodu gwałtownej ułowy nie odbyły się.

Zawody o mistrz. kl. C. „Odwet” — „Lechia III.” rozegrane dnia 3 bm. na boisku Sokoła skończyły się wynikiem 4:0 (2:0) na korzyść „Lechii”. Sędziował p. Grabowski.

Zawody przyjacielskie „Odwet II.” — „Lechia V” wygrała „Lechia” 4:1. Sędziował p. Hyczko.

„Czarni II.” — Z. K. S. „Hasmonca” 2:0 (1:0). „Czarni” trafili na zacięty a niespodziewany opór. Zawody te były rozegrane o mistrzostwo klasy B.

Nekrologia.

Z Bochenów
Helena d'Oedenberg Geringer

ur. w r. 1859, zasnąła w Panu po krótkich cierpieniach d. 8 maja 1922 r. zapożarzona sw. Sakramentami. W na głośniejszym żalu pogrzebani mał. dzieci i wnuki zabra ją na obrzęd pogrzebowy, który odbędzie się w czwartek dnia 11 maja 1922 r. o godzinie 5-tej popołudniu z oim żałobą przy ul. Poockiego 1 4 na cmentarz Łyczakowski.

2023

OGŁOSZENIA.

HURTOWNIA KOLONIALNA

Lwów, Kl. Tańskiej 1. 3.

Adres telegraf. „HURT“. Telefon Nr. 714.
poieca pp. Kupcom, Kooperatywom, Współdzielniom itp. wszelkie towary kolonialne i korzenne, czekolady i cukry, śledzie w beczkach i puszkach, artykuły do prania, mydła toaletowe itp.

SKŁADNICA FABRYCZNA: cykoryi „Gieba“, zapatek „Błonie“, kawy słodowej „Kneippa“, proszku mydlanego do prania „1900“, proszku mydlanego do prania „Bielnik“, proszku do czyszczenia „Promyk“, pasty do obuwia „Koniczynka“, czekolady fabryki „Goplana“, zapiaw do zup i sosów „Gribul“. 2025

Parcele budowlane

w obrębie miasta Lwowa

3 minuty piechotą od przystanku kolei elektrycznej, przy drodze, w bardzo pięknym położeniu, korzystnie do nabycia w cenie 2.000 — 3.000

za sążeń kwadratowy

Blizszych informacji udziela Bank Ziemi S. A.

Lwów, ul. Kopernika 1. 4. 2022

Krajowy Zakład dla Przemysłu Fabrycznego

„ROLINDUSTRIA“ S. A.

Biura: Lwów ul. Fredry 1. 9. — Telefon 653.

Zakłady fabryczne: Lewandówka pod Lwowem. (Własna bocznica kolejowa „Industria“)

poieca

1855

TURBINY WODNE
LOKOMOBILE PAROWE
MASZYNY MŁYŃSKIE

zastępstwo światowej sławy
fabryki J. M. VOIHA St. Pöhlten
zastępstwo fabryki
R. WOLFA w Magdeburgu
i wszelkie przybory młyńskie
pierwszorzędnych fabryk

Magazyny bogato zaopatrzone w aspiratory, tryery, łuszcarki, walce, cylindry, elewatory etc.

PERLAKI AUTOMATYCZNE najnowszej konstrukcji.

KAMIE IE MŁYŃSKIE z oryginalnych francuskich surowców i NATURALNEGO SZMERGLU fabryki J. Trappa w Pilźnie (Czechy).

BUDOWA KOMPLETNYCH MŁYNÓW
I ZAKŁADÓW O SILE WODNEJ.

Ceny niskie

1856

Oferty odwrotnie i bezpłatnie.

Swój do swego
po swoje!

RÓŻNE DONIESIENIA.

Dom Handlowy Komisowy W. Thiel i Ska
w Zaleszczykach poszukuje

1) Folwarczyk z budynkami gospodarczymi możliwie z sadem, w pobliżu stacji kolejowej w cenie 8—10 milionów Mk. 2016

2) Dzierżawy 500—600 morgów ziemi z budynkami gospodarczymi w powiatach Borszczów, Czortków, Zaleszczyki.

Uwaga Specjalista cywanów perskich i killimów przyjmuje wszelkie naprawy. E. Horowitz, Wilczków 6. 2003

Pufra przechowuje przez lato konserwuje na miejscu u PT. Klientów, przerabia na modne fasony, farbuję chemicznie, używane kupuje przyjmuje w komis. Latem ceny niższe. Od 36 lat istniejąca firma. Następca Juliana Solika Władysław Solik — Lwów, Chorażczyzny 5 II. p. 1904

Browar gorzelnię i cegielnię kregową. wymagające odbudowy, odda w dzierżawę zarząd dóbr Monasterzyska (powiat Buczaczy). — Stacja kolejowa i poczta w miejscu. 2026

Podpułkownik Józef Sopotnicki

Kampanja polsko-ukraińska

Oświadczenia bojowe i operacyjne,
Z 12 szkiecami.

Do nabycia w Kantorze „Słowa Polskiego“
po cenie 520 Mk

Zamówienia na powyższe dzieło przesyłać należy do Spółki Nakładowej „Odrodzenie“ Lwów, Zimorowicza 11—15 które udziela 25 proc. rabatu i wysyłać będzie w paczkach pocztowych za zaliczką.

Prof. dr. M. T. Huber.

Albert Einstein
i jego teoria
Wydanie drugie.

Cena 120 Mk.

Do nabycia w kantorze „Słowa Polskiego“. — Z prowincji przyjmuje za równie Adm. „Słowa Polskiego“ i udziela 25 proc. rabatu.

Prenumeratę
na „Słowo Polskie“

przyjmuje
Administracja „Słowa
Polskiego“

Lwów, Zimorowicza,
11—15.

Nakładem Sp. wyd.
Słowa Polskiego

wyszy

Stanisław Grabski.

Naród a państwo.
Cena 200 Mp.

-- ROBOTY --

W ZAKRES DUKARSTWA
WCHODZĄCE
PRZYJMUJE

--- DRUKARNIA ---
„SŁOWA POLSKIEGO“
LWÓW
UL. ZIMOROWICZA 11—15.

Prenumeratę na „Słowo Polskie“
przyjmuje Administracja
Lwów, ul. Zimorowicza 11—15.

Zapisujcie się do „ROZWOJU“

Dentysta Dr. Lewandowski plac Halicki 7, II p. nad kawiarnią Centralną. 5135

MASZYNY DO LODÓW-
DO MIĘSA -
poieca

ANTONI HAŁSKI, Lwów, Sobieskiego 3

1940

Komunikat.

Rada Nadzorcza M. T. Z. (Małopolskie Towarzystwo zachęty i Wzajemnej pomocy w chorobie koni) podaje niniejszem do wiadomości wszystkich P. T. członków Towarzystwa następujące uchwały powzięte na posiedzeniu tejże dnia 5 maja 1922 we Lwowie:

1. przyjąć do wiadomości rezygnację dotychczasowego stałego urzędującego prezesa p. Kazimierza Ostoi-Ostaszewskiego, wezwać osobnym listem p. K. Ostoi-Ostaszewskiego do złożenia rachunkowości za cały czas jego urzędowania, jakoteż oddania wszystkich aktów Towarzystwa na ręce komisji w tym celu wybranej, która ma równocześnie polecenie prowadzenia wszystkich agend Towarzystwa.
2. zaprosić tą drogą wszystkich członków T-wa, bez specjalnych zaproszeń na Radę Ogólną (Walne Zgromadzenie), które odbędzie się dnia 24 maja b. r. o godz. 4-tej popoł. w wielkiej sali Twa Gospodarskiego (Lwów, Kopernika 20) W razie braku kompletu, następnego posiedzenie Rady Ogólnej tego samego dnia o godz. 5-tej z tym samym porządkiem dziennym bez względu na ilość obecnych członków.

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie komisji zarządzającej,
2. Propozycje komisji do zmiany statutu.
3. Wybór zarządu (Prezydium i Wydział),
4. Wnioski członków.

Ze względu na ważność sprawy uprasza się wszystkich P. T. Członków o niezawodne, jak najliczniejsze przybycie. 2021

MAPKI

Jaworzyna i Polskie Kresy
Tatry Spiskie Południowe na Spiszu
Podz. 1 : 150.000 Podz. 1 : 600.000
w opracow. T. Zwolińskiego

na Kartkach korespondencyjnych
w cenie po Mp. 50 — za sztukę
Księgarniom i Skłodom pocztówek rabat.
— poieca — 1941

„Atlas“

Akc. Spół. Kartogr. i Wyd. Lwów, Buczakowska 5.
Agencja Poznań Oddział Warszawa
ul. Wjazdowa 3. Nowy Świat 59.

Wpisy

na nowe kursy handlowe dla dorosłych, ranne i wieczorne (księgowość pojed. i podwójna i t. d.) przyjmuje się codziennie od 10—12 i 4—6 wiecz. od 1—15 maja br. Ilość miejsc ściśle ograniczona. — Osobne kursy dla audytorów. Dla zamiejscowych system korespondencyjny.

Konc. Prakt. Kursy Księgowości
Z. Olszewskiego, Lwów, Kurkowa 38.

Automobil ciężarowy

zupełnie nowy okazynie do sprzedania
Dom handl. i techniczny „PILOT“

Spół. z ogr. por. Lwów, ul. Batorego 4. 1744

KUPNO I SPRZEDAŻ.

Zakupię nabiał na rok z dostawą codzienną do stacji kolejowej. Należy dostarczać — zdożenia proszę nadsyłać pod „A B C“ do administracji Słowa Polskiego. 1938

Zaraz na sprzedaż kilkanaście majątków ziemskich od 1000 morgów do 6000 z obcych rąk bardzo korzystna okazja, inwentarz żywy i martwy nadkompletny, ceny od 30 do 120 milionów, kilkanaście folwarków od 200 do 900 morgów z nadkompletnym inwentarzem żywym i martwym, cena od 20 do 60 mil. posiadamy większy wybór młynów modnych i parowych od 12 do 60 mil. oraz kilkanaście tartaków, fabryk, cegielni, domów przemysłowych, hoteli, również posiadamy gospodarstwa mniejsze od 10 do 200 morgów, w tem nadzwyczajną piękną willę o 10-ciu pokojach, 10 morgów ogrodu warzywnego i owocowego w którym się znajduje wodociąg i światło elektryczne dom dla ogrodnika i 4 morgi roli, cena 8 mil. „Rola“ jawna spółka handlowa właściciel Wiśniewski, Jaśkiewicz. Rawicz, ul. Paderewskiego nr. 197 1955

Kapelusze, woale, przeróbki poieca magazyn Eugenji Drojowskiej Halicka 20 I. 1791

Kasory oryginalne do młynów, pasy, wialnie do zboża nadeszły ceny konkurencyjne.
„PILOT“ 1910 Lwów, Batorego 4.

Kupię konie powozowe. Zgłoszenia z opisem i ceną do Administracji Słowa pod „Konie“. 2015

Do sprzedania w dzielnicy stryjskiej kamienica dwupiętrowa z ogrodem od frontu i z tyłu, Pełny komfort. Wolne mieszkanie. Pośrednictwo wykluczone. Wiadomość w kancelarii adwokatów Kulikowskiego i Bandrowskiego Wałowa 3 I. p. 2018

Folwark koło Lwowa pięćsetkilkadzieciąt morgów z budynkami, lasem natychmiast tania do nabycia.

Kamienica w większym mieście powiatem koło Lwowa, wolne mieszkanie, budynki gospodarcze, natychmiast do nabycia. Szkoły wyższe w miejscu.

W większym mieście powiatem koło Lwowa realność z budynkami o 7 pokojach, kuchni, mieszkanie wolne, sad duży, natychmiast do nabycia.

Niezwykle kupno dla Amerykanina. dom murwany, 4 pokoje, kuchnia wolna, budynki gospodarcze dwa morgi ogrodu blisko Lwowa natychmiast tania do nabycia. Blizsza wiadomość Zachariasiewicz, Lwów, Kochanowskiego 10. 2620

Motory ropne od 6 do 120 HP. Maszyny młyńskie kamienne, transmisje, pasy po cenach konkurencyjnych poieca „Pilot“ Lwów, Batorego 4. 1735

POSADY POSZUKIWANE.

Prahykant (tka) chrześc. potrzebny do Instytutu dentystycznego przy ul. Halickiej 20. 2005

Inteligentna pani p szuka p sady do zarządu domu na wsi u samotnego. Łaskawe zgłoszenia do Administracji pod „Autone“. 2027

MIESZKANIA.

Mieszkania różnych pokoi dla solidnych zamożnych lokatorów poszukuje Gai cyjskie biuro Kopernika 22 telefon 446. 1660

Szukam pokoju na biuro w śródmieściu. — Zgłoszenia z podaniem szczegółowych warunków do Adm. Słowa Polskiego pod „Biuro 44“. 2014